Dzisiejszy numer zawiera 6 stron | Wydanie CD | Cena 2 zł.

TRYBUNA ROBOTNICZA

Nr. 130 — (801) | Katowice - Kraków - Wrocław - Częstochowa - Rzeszów - Kielce, wtorek, 13 maja 1947 r. | Rok V.

Dziś w numerze:
Józef Sieradzki
Świadectwo sprzed 100 lat

O jedności ideologicznej i jedności organicznej

Dzisiejszy **„Glos Ludu"** przynosi następujący artykuł:

Artykuł tow. Szwalbego pt. **„Odpowiedź na pytania"** jaki pojawił się we wczorajszym **„Robotniku"** dotyka szeregu problemów, które powinny być postawione jasno.

Problem pierwszy to pytanie **czy jedność organiczna klasy robotniczej, czyli zjednoczenie obu stronnictw robotniczych w jedną partię oznacza wprowadzenie systemu monopartyjnego, wyłączności istnienia jednej tylko partii politycznej w Polsce.** Rzecz jasna, że takie połączenie w rzeczywistości **nie oznacza wprowadzenia monopartyjności w Polsce.**

Nie oznacza, gdyż partia — **to przedstawicielstwo polityczne klasy.** W ustroju demokracji ludowej istnieją różne klasy. Mogą więc i powinny istnieć różne partie, reprezentujące interesy poszczególnych klas. **Nikt u nas w Polsce nie dąży do monopartii.**

Jedność organiczna klasy robotniczej oznacza **zjednoczenie dwóch stronnictw, reprezentujących interesy jednej klasy. Jakie odrębne interesy klasowe reprezentuje PPS w odróżnieniu do PPR, a PPR w odróżnieniu do PPS? Rzecz jasna, że żadnych.** To co dzieli dziś oba stronnictwa, — **to nie interesy klasowe to różnice poglądów, tradycji, ujęcia — pochodzące z przeszłości i dzisiaj faktycznie przestarzałe.** Straszak monopartyjności jest tu więc zupełnie nie na miejscu.

Problem drugi, to zagadnienie aktualności jedności organicznej w chwili obecnej. **PPR uważała i uważa, tak samo tow. Szwalbe, że jedność organiczna w chwili obecnej jest jeszcze nieaktualna.**

Uważaliśmy i uważamy — tak samo jak tow. Szwalbe, — **że jedność ta musi być wynikiem swobodnej dyskusji, szczerego przekonania większości członków obu partii, swobodnego przedyskutowania podstaw ideologicznych obydwu ruchów. Właśnie takie swobodne przedyskutowanie podstaw ideologicznych obu ruchów zapoczątkował i do niego wezwał obie partie tow. Wiesław w swym przemówieniu na akademii pierwszomajowej w Warszawie.**

Że w tej dyskusji trzeba będzie przezwyciężać szkodliwe i fałszywe tradycje obu stron — to jest niewątpliwe. Tow. Szwalbe słusznie pisze o konieczności odrzucenia przez PPS **„ogona" szajdemanizmu", „jaworowszczyzny", „moraczewszczyzny" i w ogóle wszelkich cech antyrewolucyjnych, antysocjalistycznych, przeciwsowieckich, antykomunistycznych i przeciwjednolitofrontowych. Także my, peperowcy, w naszych szeregach walczymy i walczyć będziemy przeciwko wszelkiemu sekciarstwu, przeciwko wszelkim takim poglądom, koncepcjom i nastrojom, które szkodzą jedności robotniczej i ułatwiają robotę jej wrogom.**

Niektóre jednak sformułowania tow. Szwalbego można rozumieć tak, jakoby tow. Szwalbe uważał, że **jedność organiczna jest nieaktualna nie tylko w chwili obecnej, lecz na całym obecnym etapie historycznym w całym okresie panowania demokracji ludowej w Polsce.** Czyli innymi słowy, że **stanie się ona aktualną dopiero wtedy, kiedy przed Polską stanie zagadnienie przejścia do socjalizmu. WYDAJE SIĘ NAM, ŻE TAKIE POSTAWIENIE SPRAWY BYŁOBY FAŁSZYWE.** Wydaje się nam, że **PRZESŁANKI USTROJOWE I GOSPODARCZE DLA JEDNOŚCI ORGANICZNEJ PROLETARIATU POLSKIEGO ZOSTAŁY JUŻ OSIĄGNIĘTE.** Rozbicie klasy robotniczej wynikało bowiem z pośredniego lub bezpośredniego wpływu burżuazji, wpływu poglądów burżuazyjnych i elementów burżuazyjnych na proletariat. **Przesłanką ustrojową jedności organicznej proletariatu polskiego jest złamanie w Polsce władzy politycznej wielkiego kapitału i obszarnictwa, jest przejęcie tej władzy przez masy ludowe, przez ich przedstawicielstwo polityczne, Blok Stronnictw Demokratycznych. Przesłanką gospodarczą tej jedności jest złamanie potęgi gospodarczej, ekonomicznej wielkiego kapitału i obszarnictwa, osiągnięte przez nacjonalizację przemysłu i przez reformę rolną. NIE MA NATOMIAST — PRZESŁANEK MYŚLOWYCH TEJ JEDNOŚCI ORGANICZNEJ, NIE MA JESZCZE DZISIAJ JEDNOŚCI IDEOLOGICZNEJ POLSKIEGO PROLETARIATU.**

STWORZENIE TEJ JEDNOŚCI IDEOLOGICZNEJ — TO ZADANIE DNIA DZISIEJSZEGO, zadanie, do którego dzisiaj można i trzeba się zabrać. Nie jedności organizacyjnej, organicznej w sensie ścisłym tego słowa. Ta jedność organiczna będzie aktualna w przyszłości, wtedy kiedy zostanie osiągnięta jedność ideologiczna. Nie powinniśmy dziś dyskutować —ani na szczeblu niższym, ani na szczeblu wyższym, ani na żadnym w ogóle szczeblu — sprawy połączenia organizacyjnego PPS i PPR.

O tym dzisiaj nie ma i nie może być mowy. A trzeba mówić nie tylko o codziennej pracy obu partii, nie tylko o takich czy innych niedociągnięciach w wykonaniu konkretnych postanowień umowy jednolitofrontowej, nie tylko o zagadnieniach terenowych, ale także o ideologii, **o zasadniczych poglądach obu partii.** Trzeba mówić właśnie o tym, co nas dzieli dzisiaj — **jeszcze dzieli.** I właśnie w rezultacie takiej swobodnej towarzyskiej, całkowicie równorzędnej z obu stron dyskusji można i trzeba stopniowo wyjaśniać istniejące różnice. zmniejszać je, odrzucać fałszywe poglądy, **osiągnąć jedność ideologiczną — niezbędną przesłankę jedności organicznej.** Można i trzeba to zrobić na obecnym etapie historycznym.

Niechęć rozwijania dyskusji ideologicznej nie da się niczym usprawiedliwić. Ludzie w terenie chcą bowiem dyskutować. chcą uzmysłowić sobie sens przeżywanego przez nas okresu. wyjaśnić sobie w dyskusji zasadnicze zagadnienia ideowe, stające przed obu partiami. Chcą właśnie dlatego, że dzisiaj odczuwają brak takiego jasnego sformułowania poglądów, chcą właśnie dlatego, że się ze sobą jeszcze we wszystkim nie zgadzają. Że jeszcze sami szukają ostatecznych, słusznych formuł — na które przecież nikt z nas nie ma monopolu. **Dlatego jesteśmy przekonani, że niezależnie od wszelkich takich czy innych nastrojów, dyskusje na zasadnicze tematy ideologiczne pomiędzy członkami PPR i PPS będą się rozwijały, będą przyjmowały coraz szerszy zasięg, będą doprowadzały do coraz dalej idącego zbliżenia obu partii.**

R. WERFEL

O ŚCISŁĄ KONTROLĘ CEN
i surowe kary dla spekulantów

Uchwała Komisji Centralnej Zw. Zaw.

Prezydium KCZZ. na wczorajszym posiedzeniu rozpatrywało zagadnienia związane z obecną sytuacją gospodarczą i położeniem materialnym świata pracy. W wyniku obrad przyjęta została między innymi uchwała w sprawie walki z drożyzną. Uchwała brzmi jak następuje:

Stopniowa likwidacja pomocy UNRRA, ostra zima i powódź stworzyły, obok normalnych trudności odbudowy gospodarczej, trudności dodatkowe, których przezwyciężenie wymaga mobilizacji naszych rezerw materialnych, finansowych i ludzkich oraz zachowania dyscypliny społecznej. Realizacja planów gospodarczych oraz utrzymanie i podwyższenie poziomu życiowego mas pracujących zależne jest od wspólnego wysiłku całego społeczeństwa.

Ostatnio obserwowana podwyżka cen wolnorynkowych w warunkach rosnącej produkcji przemysłowej i utrzymywanego na jednym poziomie obiegu pieniężnego nie da się wytłumaczyć zwiększonym niedosytem towarów. Szczególnie jaskrawo uwydatnia się to na przykładzie spekulacji cukrem i zapałkami.

Zwyżka cen wywołuje obniżenie realnego poziomu płac pracowniczych, gdy w tym samym czasie wzrastają dochody spekulantów. Wobec trwającego nieuzasadnionego gospodarczo wzrostu cen i wobec wzmożonej spekulacji produktami pierwszej potrzeby, wywołanej przez pasorzytnicze i wrogie masom pracującym elementy, wykorzystujące trudności odbudowy gospodarczej,

PREZYDIUM K. C. Z. Z. WZYWA RZĄD DO PODJĘCIA ENERGICZNYCH KROKÓW W CELU ZAPEWNIENIA APROWIZACJI SZEROKIM RZESZOM PRACOWNICZYM I W CELU PRZEŁAMANIA WROGIEJ DZIAŁALNOŚCI SPEKULANTÓW I LICHWIARZY.

Prezydium KCZZ uważa za konieczne natychmiastowe uchwalenie i wprowadzenie w życie ustawy o komisjach cennikowych z szerokimi kompetencjami i uprawnieniami w dziedzinie cen. Prezydium KCZZ domaga się od Rządu zastosowania za działalność spekulacyjną wysokich kar pieniężnych, obozu pracy, konfiskaty majątku, a w wypadku gdyby te środki okazały się niedostateczne zastosowania kary śmierci.

Należy zapewnić w komisjach cennikowych udział przedstawicieli związków zawodowych. Dla złamania psychozy podwyżkowej, podsycanej przez podziemie gospodarcze, **konieczne jest wprowadzenie natychmiastowego zakazu podwyższania cen w przedsiębiorstwach państwowych i samorządowych.**

Prezydium KCZZ poleca zarządem głównym związków zawodowych i OKZZ zorganizować masową kontrolę cen w ścisłym współdziałaniu z Komisją Specjalną do Walki z Nadużyciami. Do pracy tej winny być wciągnięte również szerokie masy kobiet pracujących i gospodyń domowych.

Dla koordynowania tej akcji należy powołać komitety do walki z drożyzną, w oparciu o szeroki aktyw społeczny.

Prezydium KCZZ poleca sekretariatowi KCZZ szczegółowe rozpracowanie form organizacyjnych i metod walki z drożyzną oraz postawienie tych spraw na porządek dzienny najbliższego plenarnego posiedzenia K. C. Z. Z.

Ofensywa wojsk ludowych w Chinach

Londyn, 12. 5. PAP. Agencja Reutera donosi z Nankinu, że delegaci, przybyli na nadchodzącą sesję Zgromadzenia Narodowego stwierdzają, że w pobliżu Taiyuan w prowincji Shansi jest zgrupowana armia, licząca 260 tysięcy wojsk komunistycznych. W prowincji tej rząd posiada zaledwie 200 tysięcy wojska łącznie z milicją. Sytuacja zaopatrzenia wojsk Czang-Kai-Szeka jest katastrofalna. Dowódcy wojsk komunistycznych przygotowują ofensywę na stolicę prowincji Shansi — Taiyuan.

Dolores Ibarruri opuściła Warszawę

Warszawa W dniu 11 bm. o godzinie 11 rano opuściła Warszawę bohaterka walk o wolność ludu hiszpańskiego Dolores Ibarruri la Pasionaria.



HUTA „SZCZECIN" w Stołczynie

Plan wydobycia węgla wykonany

PRZODUJĄCE KOPALNIE w mies. kwietniu 1947 r.

W wykonaniu planu wydobycia węgla w miesiącu kwietniu 1947 r. zdobyły najlepiej pracujące kopalnie honorowe sztandary pracy. Są nimi:

W grupie I — kop. „Ludwik" Zabrskiego Zjednoczenia P.W.
W grupie II — kop. „Rymer" Rybnickiego Zjedn. P. W.
W grupie III — kop. „Anna" Rybnickiego Zjedn. P. W.
W grupie IV — kop. „Mieszko" Dolnośląskiego Zjedn. P. W

W wyścigu pracy kopalnie „Anna" i „Mieszko" utrzymując się na przodujących stanowiskach w miesiącu lutym, marcu i kwietniu br. zdobyły sztandary po raz trzeci zatrzymując je na własność. Kopalnie: „Ludwik" i „Rymer" przodowały w miesiącach marcu i kwietniu zdobywając sztandary po raz drugi, a załoga tych kopalń zapewnia, że nie ustaną w pracy, aby zdobyć sztandary po raz trzeci w maju br.

Pracownicy kopalń „Anna" i „Mieszko" otrzymali premię nadzwyczajną w wysokości 40 proc. miesięcznych zarobków. Pracownicy kopalń „Ludwik" i „Rymer" otrzymali premię nadzwyczajną w wysokości 20 proc., ponadto zostały wyróżnione za podniesienie wydajności w miesiącu kwietniu 1947 r. następujące kopalnie:

W grupie I — kop. „Bielszowice", „Bytom".
W grupie II — kop. „Chorzów", „Bobrek".
W grupie III — kop. „Ignacy", „Waleska".
W grupie IV — kop. „Grodziec" i „Bolesław Chrobry".

Sytuacja polityczna we Włoszech

Nowe manewry de Gasperi

Rzym (PAP) 12. 5. Prasa polityczna wszystkich odcieni notuje fakt zaostrzenia się sytuacji politycznej we Włoszech. Pozostaje to w związku z trudną sytuacją ekonomiczną i finansową Włoch. Chrześcijańsko - demokratyczny minister finansów Champilli nie mógł rozwiązać szeregu istotnych zagadnień finansowych Włoch, które znajdują się dzisiaj na skraju inflacji.

Premier de Gasperi w przemówieniu wygłoszonym niedawno zaznaczył, że jego zdaniem, — do rządu należy przyciągnąć elementy prawicowe. W kołach politycznych uważa się to za próbę podważenia zasady rządu 3-partyjnego, (chrześcijańscy demokraci, socjaliści i komuniści). W kołach socjalistycznych i komunistycznych ocenia się zamiary de Gasperi, jako manewr, zmierzający do przesunięcia podstawy rządu włoskiego na prawo.

RZYM, 12.5. W Rzymie zakończyła się sesja Komitetu Centralnego Włoskiej Partii Socjalistycznej. Sekretarz partii Celio Basso oświadczył w swym sprawozdaniu organizacyjnym, że kryzys wywołany w partii przez wystąpienie Saragata został całkowicie przezwyciężony. Rozłamowcy, za którymi poszło zaledwie 10 proc. ogólnej liczby członków partii, ponieśli polityczną klęskę.

Omawiając stosunek do Partii Komunistycznej, Basso wyraził życzenie wzmocnienia wspólnej polityki i współpracy z Partią Komunistyczną zgodnie z porozumieniem w sprawie jedności działania, szczególnie na niższym szczeblu organizacyjnym. Sprawozdanie polityczne wygłosił Pietro Nenni, który oświadczył, że rozłam, jaki miał miejsce w łonie Partii Socjalistycznej był małym epizodem w historii burżuazyjnego rewizjonizmu i, że wypadek ten można uważać za skończony.

SUKCESY partyzantów w Grecji

Moskwa. Agencja TASS donosi z Aten, że w różnych okolicach Grecji trwają zacięte walki pomiędzy powstańcami a wojskami rządowymi. Powstańcy zdobyli miasto Woria po pokonaniu oporu silnego miejscowego garnizonu. Na wyspie Krecie powstańcy zdobyli miasto Ejrapetra, gdzie znajdowały się składy broni i żywności wojsk rządowych. Powstańcy zajęli również miejscowość Sofades.

Na Peloponezie powstańcy zatrzymali pociąg wojskowy i zwolnili 28 więźniów politycznych, którym groziła kara śmierci. Podczas walk w okręgu Nikrolimma powstańcy odnieśli poważne sukcesy. W Tracji powstańcy odbili kilka masowych kontrataków wojsk rządowych. Prasa prawicowa, pragnąc odwrócić uwagę greckiej opinii publicznej od fiaska wiosennej ofensywy rządu greckiego przeciwko powstańcom, zapowiada w ciągu paru najbliższych dni nową „błyskawiczną ofensywę".

Przed rozpoczęciem rokowań handl.

Delegacja jugosłowiańska w Warszawie

Wczoraj przybyła do Warszawy jugosłowiańska delegacja ekonomiczna w składzie następującym: min. Hebrang — przewodniczący Centralnej Komisji Planowania, min. kopalń Andrejew, inż. Jakovlewic — wiceprezes Komisji Planowania, inż. Szalmin — naczelnik Departamentu Przemysłowego Centr. Kom. Planowania, dr Prikli — naczelnik Departamentu Planowania, Stamatowic — naczelnik Departamentu Komunikacji, Pilic — sekretarz generalny Komisji Planowania, Isok — sekretarz generalny Ministerstwa Kopalń, inż. Paranosi — dyrektror Departamentu w Ministerstwie Przemysłu, inż. Dizdar — dyr. Zjednoczenia Przemysłu Chemicznego w Serbii, Golorusic — naczelnik wydziału w MSZ i Bursak — sekretarz osobisty ministra Hebranga.

Delegacja jugosłowiańska ma na celu przeprowadzenie rozmów gospodarczych z przedstawicielami Rządu Polskiego, na temat rozszerzenia i zacieśnienia stosunków ekonomicznych pomiędzy obu zaprzyjaźnionymi krajami. Przyjazd ten łączy się z odbywającym się obecnie w Warszawie rokowaniami handlowymi polsko-jugosłowiańskimi o zawarcie nowego 5-letniego układu handlowego. Rokowania te, prowadzone w przyjaznej atmosferze pełnej wzajemnego zrozumienia, będą zakończone w ciągu najbliższych dni.

Nowy obrońca „ciemiężonych" hitlerowców

Przewodniczący unii chrześcijańskiej w Bawarii, dr. Joet Mueller oświadczył, że partia jego wypowiada się przeciwko wszelkim ustawom denazifikacyjnym. Mueller twierdzi, że przestępców należy postawić przed zwykłe sądy natomiast nie wolno dzielić społeczeństwa niemieckiego na obywateli pierwszej i drugiej klasy. Mueller uważa że wystarczającym wymiarem kary dla b. hitlerowców z wyjątkiem zbrodniarzy wojennych będzie obciążenie ich wysokimi podatkami.

Generał Clay o sytuacji żywnościowej w Niemczech
są kraje w których jest gorzej

BERLIN. 12.5. — Głównodowodzący wojsk amerykańskich generał Clay omawiał na konferencji prasowej sytuację żywnościową Niemiec i wyraził pogląd, że istnieje możliwość sprowadzenia dla Niemiec tłuszczu z Japonii. Generał Clay dodał jednak, że w Indiach Chinach i we Włoszech, panuje jeszcze większa nędza, niż wśród Niemców. Mówiąc o zjednoczeniu stref zachodnich, generał Clay oświadczył że ze strony Francuzów nie zostały jeszcze uczynione żadne kroki w tym kierunku. Mówiąc o politycznym zjednoczeniu strefy brytyjskiej i amerykańskiej generał Clay oświadczył, że zjednoczenie takie nie jest planowane przez najbliższą konferencję ministrów spraw zagranicznych. Generał Clay dodał jednak, że polityczne zjednoczenie obu stref złączonych obecnie tylko gospodarczo — uważane jest już od dawna jako niebezpieczeństwo zagrażające zjednoczeniu całości Niemiec.

„Kłopoty" rządu austriackiego

Rząd austriacki wystosował do Sojuszniczej Rady Kontroli prośbę o natychmiastowe przesłanie wojsk do Wiednia celem wzmocnienia sił policyjnych.

Rząd austriacki nie czuje się w mocy opanowania sytuacji, która powstała w związku z demonstracjami głodowymi i ze strajkiem okupacyjnym, jaki proklamowany został w wielu zakładach wiedeńskich.

„Zagospodarowanie Ziem Odzyskanych — warunkiem trwałego pokoju w Europie"

Przemówienie wicepremiera tow. Gomułki - Wiesława na otwarciu wystawy „Przemysł na Ziemiach Odzyskanych" w Warszawie

WARSZAWA. W dniu 11 bm. w gmachu Państwowego Instytutu Geologicznego w Warszawie odbyła się uroczystość otwarcia wystawy „Przemysł Ziem Odzyskanych". Na uroczystość przybyli: marszałek Sejmu Kowalski, wicemarszałek Szwalbe, wicepremier Gomułka, wicepremier Korzycki, ministrowie: Minc, Modzelewski, Putek, Pododworny, Rzymowski, Rabanowski oraz liczni członkowie korpusu dyplomatycznego z ambasadorem ZSRR Lebiediewem i ambasadorem Czechosłowacji, Hejretem, jak również członkowie delegacji jugosłowiańskiej, prowadzącej obecnie w Warszawie rokowania handlowe.

Punktualnie o godz. 11-ej uroczystość zagaił w imieniu komitetu organizacyjnego — wiceminister przemysłu i handlu E. Szyr. Po odegraniu hymnu narodowego, głos zabrał wicepremier i min. Ziem Odzyskanych, tow. Gomułka.

Wystawa Przemysłu Ziem Odzyskanych, którą w drugą rocznicę kapitulacji Niemiec hitlerowskich otwieramy dzisiaj w stolicy naszego Państwa, ilustruje nam dorobek, jaki osiągnęliśmy w tej dziedzinie w okresie minionego dwulecia.

W trudnych i ciężkich warunkach powstawał ten dorobek, świadczący o postępach w odbudowie i zagospodarowaniu Ziem Odzyskanych. Pierwszym i najważniejszym elementem odbudowy jest człowiek, jest praca ludzka. W momencie, kiedy przejmowaliśmy te ziemie, stanowiły one na wpół bezludną pustynię, silnie zniszczoną i zdewastowaną przez działania wojenne. Nie było na nich żadnego prawie życia gospodarczego i żadnej administracji.

To, co ilustruje nam dzisiejsza Wystawa, jest dorobkiem polskiego robotnika, polskiego inżyniera i technika, polskiego majstra i polskiego pracownika umysłowego. Ich pracą ofiarną podniesione zostały z ruin zakłady przemysłowe, które wysłały na Wystawę swoje eksponaty.

Nie można nie podkreślić, że dorobek, ilustrowany na Wystawie, osiągnięty został w okresie trudnych materialnie warunków pracy oraz w okresie, gdy na świecie działało i działa jeszcze dzisiaj nie mało sił, wrogich Polsce i pokojowemu rozwojowi stosunków w Europie. Siły te usiłowały sparaliżować wolę narodu polskiego do odbudowy i zagospodarowania Ziem Odzyskanych, chciały zabić w nas chęć i zapał do pracy na tych ziemiach przez ustawiczną kampanię, wymierzoną w nasze granice nad Odrą, Nysą i Bałtykiem.

Naród polski zdał egzamin w nowej sytuacji historycznej, w jakiej się znalazł w rezultacie wojny i rozwoju stosunków społecznych.

Wykazał on, że jest nie tylko zdolnym organizatorem nie ustępującym innym narodom, że umie pracować wytrwale i ofiarnie, lecz również dowiódł, że posiada mocne nerwy. Nie odłożył on młota i kielni pod naciskiem pewnych kół międzynarodowej reakcji, występującej przeciwko obecnej granicy polsko-niemieckiej, lecz z większym jeszcze samozaparciem pracował nad zagospodarowaniem Ziem Odzyskanych. Ta praca coraz mocniej cementuje ziemie nad Odrą i Nysą z całym organizmem naszego Państwa. I właśnie jeden z odcinków tej pracy ilustruje dzisiejsza Wystawa.

Jesteśmy krajem najbardziej zniszczonym przez wojnę. Pracujemy w warunkach trudniejszych niż wiele innych narodów. **Pomoc UNRRA, jaką otrzymaliśmy, jest tak w proporcji do zniszczeń wojennych naszego kraju, jak i w przeliczeniu na głowę ludności, wielokrotnie mniejsza od pomocy, jaką otrzymały inne kraje, np. Grecja. I mimo to osiągnęliśmy poważne rezultaty naszej pracy.**

PRACUJEMY I NADAL PRACOWAĆ BĘDZIEMY NAD ODBUDOWĄ KRAJU I ZAGOSPODAROWANIEM ZIEM ODZYSKANYCH Z ZAPAŁEM I POŚWIĘCENIEM, GDYŻ WIEMY, ŻE W TEN SPOSÓB BUDUJEMY SIŁĘ I BEZPIECZEŃSTWO POLSKI, BUDUJEMY TRWAŁY POKÓJ W EUROPIE I NA ŚWIECIE, OTWIERAMY POLSCE I NARODOWI JASNĄ PERSPEKTYWĘ LEPSZEJ PRZYSZŁOŚCI.

Wicepremier Gomułka ogłasza Wystawę za otwartą. Rozlegają się dźwięki „Roty". Część oficjalna zakończona.

MARSZ WYDARZEŃ

W ostatnim tygodniu dwa trusty dostały się w jarzące światło reflektorów prasy światowej.

Pierwszy trust to „Interessen Gemeinschaft der Farbenindustrie" jeden z najpotężniejszych trustów świata, którego kierownicy znaleźli się na ławie oskarżonych w Norymberdze.

I.G. Farben, założone w roku 1925 w okresie wojny składało się z 4 syndykatów, 78 spółek chemicznych, zatrudniało 170.000 robotników pracujących w przeszło 8.000 przedsiębiorstw.

„Bez pomocy I.G. Farben — powiedział hitlerowski minister gospodarki Funk — Niemcy nie mogłyby rozpocząć wojny". Bez Hitlera i hitleryzmu, bez pomocy niemieckich wojsk, bez wyzyskiwania niewolniczej pracy więźniów w obozach koncentracyjnych I.G. Farben nie byłoby w możności wypłacać tak gigantycznych dywidend jak to czyniły podczas wojny.

Wielki obóz koncentracyjny w Oświęcimiu powstał w bliskości planowania dyrektorów I. G. Farben. Współodpowiedzialnymi są nie zasiadający na ławie oskarżonych angielscy i amerykańscy udziałowcy tych trustów, właściciele angielskiego koncernu Imperial Chemical Industries i amerykańskiego Du Pont de Nemour, którym w czasie wojny I.G. Farben wypłacało regularnie, i skwapliwie przyjmowane, dywidendy.

I.G. Farben nie podlega ustawie o dekartelizacji niemieckich przedsiębiorstw zatrudniających ponad 10.000 robotników. Na to nie pozwalają anglo-amerykańskie władze okupacyjne, wpływowi amerykańscy i angielscy posiadacze udziałów, którym groziłoby wywłaszczenie. A kierownicy I.G. Farben siedzący na ławie oskarżonych też nie wykazują wielkiego niepokoju. Ufni są w poparcie anglo-amerykańskiej finansjery, która w nich może znaleźć wiernego (do czasu) sojusznika w swojej antydemokratycznej krucjacie.

Drugi trust o którym nagle stało się głośno to „Societe Anonyme des Aciers Reunis de Burbach, — Eich — Dudelange" w popularnym skrócie ARBED.

ARBED został założony w roku 1926 przez producentów stali Luksemburga, Belgii, Francji i Niemiec. Głównym jego celem było opanowanie europejskiego rynku stalowego dla przeszkodzenia w przejęciu go przez amerykański przemysł stalowy. W czasie wojny ARBED pracował intensywnie na rzecz potrzeb niemieckiego przemysłu wojennego. Obecnie z finansową pomocą bankowej firmy Schroeder w Londynie Anglicy przejęli większą część udziałów w ARBED i starają się zorganizować go na wzór przedwojennego europejskiego kartelu stalowego, aby w ten sposób zamknąć rynek europejski przed wpływami ekonomicznymi USA.

Oczywiście, że wywołuje to ostry sprzeciw ze strony amerykańskich magnatów stalowych i jak donosi „New York Times" w korespondencji z Luksemburga — udziałowcy ARBED'a przybyła tam grupa kapitalistów amerykańskich zdecydowana zmusić ARBED do współpracy albo go złamać. Jeszcze jedna oznaka jak w miarę odbudowy gospodarki przemysłowej w Europie zaostrzają się sprzeczności między angielskimi i amerykańskimi kapitalistami i w tej części świata.

ANDRZEJ BRONOWSKI

Przegląd prasy zagranicznej

Anglia i USA

Lewicowy tygodnik angielski „New Statesman and Nation" w artykule wstępnym „Niewola czy niepodległość" pisze —

Wszystko wskazuje na to, że generał Marshall objął dowództwo w amerykańskiej kampanii zbudowania, na możliwie szerokich podstawach bloku państw, na pół wasali, na pó sojuszników, zobowiązanych zwalczać komunizm i popierać amerykańską koncepcję wielkokapitalistycznej „demokracji".

Jeżeli tak jest — W. Brytania stoi na rozdrożu. Jeżeli skierowałaby się na prawo i współdziałała w nowej awanturze imperialistycznej prezydenta Trumana, rolą jakaby jej przypadła byłoby utrzymywanie wysuniętych baz strategicznych, których potrzeba Stanom Zjednoczonym w Europie i na Bliskim Wschodzie w zamian za wątpliwej wartości pomoc amerykańską. Cena amerykańskiej pomocy finansowej jest znana — byłoby nią wyrzeczenie się form socjalistycznych w Anglii. Na to zgodzić się nie możemy".

Wolne Chiny

Komunistyczny „Daily Worker" pisze o tej części Chin, którą od kilkunastu lat próbuje podbić kuomintangowski rząd Czang-Kai Szeka.

Wolne Chiny mają 150.000,000 ludności.

Prowadzone przez partie komunistyczną odegrały one przodującą rolę w walce z japońskimi faszystami.

Siły zbrojne wzrosły od 300,000 ludzi osiem lat temu do regularnej armii, liczącej 900.000 żołnierzy obecnie. 500,000 ludzi liczą oddziały partyzanckie. Trzy do czterech milionów ludzi liczy milicja ludowa.

Rady Ludowe wybierane są w powszechnym głosowaniu. Zasiadają w nich przedstawiciele demokratycznych organizacji związków zawodowych, towarzystw spółdzielczych, organizacji kobiecych i związków młodzieży.

Na obszarze Wolnych Chin inicjatywa prywatna bierze udział w rozwoju przemysłu i handlu.

Naród został uwolniony spod jarzma obszarników, przekleństwa, ciążącego od setek lat nad Chinami. W samej Mandżurii rozdzielono ponad 7,500 mil kw. ziemi, należącej do obszarników pomiędzy pięcioma milionami rodzin chłopskich. Jeden tylko obszarnik był właścicielem 29,000 ha ziemi.

Niepodległość Palestyny przedmiotem obrad ONZ

NOWY JORK. Na sobotnim posiedzeniu Generalnego Zgromadzenia ONZ omawiano w dalszym ciągu sprawy ustalenia kompetencji komisji badawczej dla Palestyny.

Delegat radziecki Gromyko popierał swe poprawki, by przyszła komisja opracowała propozycje w sprawie natychmiastowego udzielenia Palestynie niepodległości. Poprawce tej przeciwstawił się delegat Stanów Zjednoczonych.

Również delegacje Indii i Jugosławii nalegały, by rozpatrywano problem niepodległości Palestyny. I tym razem protestował przedstawiciel USA, utrzymując, że stanowiłoby to „presję moralną" w stosunku do komisji.

Z kolei dalsze propozycje w sprawie zlecenia komisji badawczej kwestii niepodległości Palestyny wpłynęły następnie ze strony Filipin, Iraku, Columbii i Polski. Co do zasadniczego punktu — umieszczenia w instrukcjach dla komisji badawczej sprawy niepodległości Palestyny — **7 krajów wypowiedziało się pozytywnie, podczas gdy 5 krajów występowało przeciwko tym propozycjom.** Komisja mianowała podkomisję, która ma uzgodnić wspólny tekst tych propozycji w ten sposób, żeby można było jak najrychlej przeprowadzić głosowanie.

Na tym obrady komisji politycznej odroczono do poniedziałku.

W Czechosłowacji
PREMIER GOTTWALD przemawia

PRAGA, 12. 5. Premier rządu czechosłowackiego **Gottwald, w przemówieniu z okazji pierwszej rocznicy czechosłowacko - jugosłowiańskiego traktatu przyjaźni** zwrócił uwagę na doniosłe znaczenie tej umowy, którą Czechosłowacja podobnie **jak z Polską,** zawarła **w celu zabezpieczenia się przed możliwością ponownej agresji niemieckiej.** W najbliższym czasie — oświadczył premier Gottwald — **Czechosłowacja zamierza zawrzeć sojusz z Bułgarią, aby w ten sposób jeszcze bardziej utrwalić jedność narodów słowiańskich, która jest najlepszą gwarancją ich bezpieczeństwa. (w)**

Pakt francusko - czechosłowacki

PARYŻ, 12. 5. Rzecznik francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych podał do wiadomości, że wkrótce rozpoczną się rokowania francusko-czeskie w sprawie paktu. Rokowania toczyć się będą w Paryżu i w Pradze.

GENERAŁOWIE NIEMIECCY PRZED SĄDEM

Norymberga, 12. 5. Prokurator USA, gen. Taylor, wręczył Trybunałowi Norymberskiemu do spraw przestępstw wojennych sojuszniczy akt **oskarżenia przeciwko 12 generałom niemieckim, oskarżonym o zamordowanie setek tysięcy osób cywilnych w Grecji, Jugosławii i Albanii.**

Wśród oskarżonych są: b. marszałek Wilhelm List, b. marszałek Maksymilian von Weichs, b. gen. Lothar Rendulic, b. gen. Franz Boehme, b. gen. Wilhelm Speidel. Wśród wielu dokumentów znajduje się rozkaz, wydany przez von Weichsa, w którym domaga się on **egzekucji 100 Serbów tytułem represji za śmierć 1 żołnierza niemieckiego.**

Departament Stanu USA zaprzecza...

LONDYN, 12. 5. (obsł. wł.) Amerykański Departament Stanu zaprzeczył, jakoby Ameryka podejmowała próby wpłynięcia na czynniki greckie celem urzeczywistnienia pewnych zmian w rządzie greckim.

W. Brytania buduje 1-szy okręt poruszany energią atomową

LONDYN, 12. 5. Admiralicja brytyjska opracowuje projekt budowy okrętu wojennego, poruszanego za pomocą energii atomowej. Projektowany statek będzie miał przede wszystkim tę przewagę nad dotychczasowymi okrętami, że będzie mógł dłuższy czas przebywać na morzu, bez pobierania zapasu paliwa.

Opracowywane jest również szczegółowe uzbrojenie okrętu, który będzie zaopatrzony w działa wysyłające pociski, kierowane falami radiowymi, co spowoduje zasadnicze zmiany morskiej taktyki wojennej. W sprawie siły obronnej statków, admiralicja brytyjska opiera się na obserwacjach poczynionych podczas doświadczeń na Bikini.

Dla zrealizowania budowy tego statku przeznaczona jest w roku bieżącym suma powyżej 6 milionów funtów szterlingów.

Po strajku w Hanowerze

Berlin, 11. 5. Na masowej demonstracji protestacyjnej, zorganizowanej przez robotników Hanoweru w piątek, wysunięte zostały żądania wprowadzenia **kary śmierci na handlarzy czarnego rynku oraz kary pozbawienia majątku dla właścicieli ziemskich, którzy nie dostarczają wyznaczonych kontyngentów.**

Najbardziej wysunięta na północ stacja polarna wznowiła pracę

MOSKWA 12. 5. Dnia 9 maja wieczorem w radzieckiej Arktydzie wznowiła prace stacja polarna na wyspie Rudolfa, najbardziej wysunięta na północ. Została ona założona w roku 1936. W maju 1937 roku startowały stąd samoloty radzieckiej wyprawy lotniczej do bieguna północnego. Wiosną 1942 roku w związku z toczącą się wojną stacja przerwała swą działalność. W zabitych deskami budynkach pozostawiono wszystkie urządzenia, zapas opału, żywności i odzieży.

Subskrypcja radzieckiej pożyczki państwowej przekroczyła 2,5 miliarda rubli

MOSKWA 12. 5. Dzisiejsza prasa radziecka publikuje oficjalny komunikat o wynikach drugiej państwowej pożyczki odbudowy i rozwoju gospodarstwa narodowego ZSRR, emitowanej 4 maja na sumę 20 miliardów rubli. 9 maja suma subskrypcji osiągnęła 42.467 milionów rubli, t. j. przewyższyła emisję o 2.467 milionów rubli. Wobec takich wyników dalsza subskrypcja została od dnia dzisiejszego przerwana.

Marszałek Tito dekoruje polskich ministrów

BELGRAD, 12. 5. (obsł. wł.) W związku z rocznicą wyzwolenia Jugosławii spod jarzma niemieckiego, szef rządu jugosłowiańskiego marsz. Tito wydał rozkaz odznaczenia najwyższym orderem Jugosławii „Orderem Wyzwolenia" premiera **Rządu Polskiego Cyrankiewicza oraz wicepremiera i ministra Ziem Odzyskanych Gomułkę.** Orderami jugosłowiańskimi zostali odznaczeni także i inni polscy działacze polityczni.

Ramadier działa

PARYŻ, 12. 5. Gabinet francuski postanowił rozwiązać partię „Ruch Odrodzenia Madagaskaru". W uzasadnieniu podano że partia ta ponosi odpowiedzialność za ostatnie wypadki.

KC PPR i CKW PPS prowadzą rozmowy na temat WALKI Z DROŻYZNĄ

Jak się dowiadujemy, od szeregu dni toczą się pomiędzy Komitetem Centralnym Polskiej Partii Robotniczej a Centralnym Komitetem Wykonawczym Polskiej Partii Socjalistycznej rozmowy na temat wzmożenia walki z drożyzną i spekulacją. Podjęcie rozmów nastąpiło z inicjatywy KC PPR, który wysunął szereg propozycji zmierzających do zaostrzenia form walki ze spekulacją i do usprawnienia naszego aparatu handlowego.

Pokojowa walka Jugosławii

Żaden kraj, oprócz Polski, nie startował do nowego życia w tak ciężkich warunkach jak Jugosławia.

W przedwojennej Jugosławii rolnictwo było zacofane, jego struktura była prawie feudalna. Przemysł był b. słabo rozwinięty. Cały szereg gałęzi w ogóle nie istniał: (tak np. eksportowano miedź, aby następnie sprowadzać wyroby miedziane). — Przedsiębiorstwa, które funkcjonowały, były w rękach kapitału zagranicznego. Zaniedbane były nawet złoża mineralne w kraju. Kultura rolna nie przedstawiała się lepiej.

Podczas okupacji opór zbrojny ludu jugosłowiańskiego przybrał potężne rozmiary. Walczyła masa narodu. Partyzantka stała się armią regularną. Jugosłowianie dobrze znali ucisk obcej i rodzimej tyranii: dość mieli obydwu.

Wojna zniszczyła nie tylko znajdujący się w stanie zarodkowym przemysł. Pola uprawne zamieniła na ugory; linie kolejowe uszkodzone zostały na przestrzeni 10723 km., mosty zburzone w ⅔, 60 proc. kopalń w stanie nie do użytku. Oto podarunki okupanta.

Demokracja jugosłowiańska osiągnęła chlubne wyniki. Przeprowadzono upaństwowienie przemysłu w 93 proc., kopalń — 70 proc handlu w 80 proc., państwo wzięło pod swój zarząd przedsiębiorstwa zagraniczne (28 proc. całości potencjału). Przeprowadzono reformę rolną. Życie gospodarcze kraju oparto na współistnieniu trzech sektorów: państwowego, spółdzielczego i prywatnego. — Nowy ustrój wykuwał się w ogniu eksperymentów. Doświadczenie wykazało sprawność działania przedsiębiorstw upaństwowionych; — więc w grudniu 1946 r. upaństwowiono cały przemysł. W rękach prywatnych pozostały gospodarstwa rolne i warsztaty rzemieślnicze. — Jak zdała egzamin umiejętność organizowania jugosłowiańskiej demokracji, świadczy fakt, że budżet państwowy oparty został w 80 proc. na upaństwowionych przedsiębiorstwach.

Skupsztyna ludowa powołała do życia komisję planowania, która opracowała centralny długofalowy plan gospodarczy. Dotąd przemysł jugosłowiański pracował wg. krótkofal. planów regionalnych. Uzyskano następujące wyniki: sieć kolejową odbudowano w 92 proc., tabor — w 60 proc., Koszta produkcji obniżono o 30 proc. Przemysł włókienniczy osiągnął 80 proc. przedwojennego poziomu, produkcja kopalń — również 80 proc przemysł skórzany — 90 proc.; elektryczny 100 proc.

Rozpoczynając od niczego, trzeba było importować. Opłacić import mógł zniszczony, rolniczy kraj jedynie własnym eksportem — Gdyby alianci spełnili swoje przyrzeczenia, odbudowano by Jugosławię bez wielkich ofiar, ale obietnice dawane były z myślą o Jugosławii Michajłowicza, a nie Jugosławii Tito. — Mając do wyboru: budować za cenę wyrzeczeń, albo stać się znów kolonią obcego kapitału bohaterski naród nie dał się ugiąć. Jugosławia głodowała, ale budowała.

Podczas inspekcji w Jugosławii La Guardia stwierdził konieczność dostarczenia jej ziarna. Ale dyplomacja ameryk. wysnuła dookoła tej sprawy sieć tak perfidnych intryg, że Jugosławia zboża nie dostała. — Więcej: uniemożliwiono jej zwykły zakup. Oto wdzięczność za lata walki.

1-go maja rb. ogłoszony został 5-letni Plan Uprzemysłowienia.

Główny wysiłek produkcyjny i inwestycyjny położony będzie na budowę podstaw produkcji — przemysłu ciężkiego i energetyki. W dziedzinie rolnictwa — na motoryzacji. Szczególna uwaga zwrócona będzie na wykorzystanie bogactw mineralnych: węgla, nafty i rud. — W r. 1952 Jugosławia — kraj dotąd rolniczy, stanie się krajem przemysłowym. W tym rozwiązaniu znajduje się klucz do zagadki — podniesienia poziomu życiowego narodu.

Ogólna wartość produkcji przemysłowej wzrosnąć ma w toku wykonywania planu 5-krotnie. Ma wzrosnąć wydobycie węgla — rudy — surowców metalowych. produkcja energii elektrycznej przemysłu elektrotechnicznego, przemysłu chemicznego, naftowego. Zlikwidowane ma być zacofanie „pasierbów" kraju: Bośni, Hercegowiny, Macedonii i Czarnogóry. Koszt planu wynieść ma 1,5 miliarda dolarów.

Na rozwój nowych gałęzi przemysłu wyłożonych będzie 600 milionów, na komunikację — 360 milionów; na elektryfikację — 150 milionów; na budownictwo mieszkaniowe — 270 milionów na budowę szkół i szpitali — 95 milionów.

Dochód narodowy i wartość produkcji społecznej wzrosną niemal dwukrotnie.

Taki poziom uprzemysłowienia uczyni Jugosławię niezależną gospodarczo i politycznie.

Pierwsze najcięższe kroki budownictwa jugosłowiańskiego zostały dokonane. Imperialistyczny szantaż głodowy nie dopiął celu Okazało się raz jeszcze, jak zawodną jest wszechmoc bagnetu i dolara — naprzeciw idei,

Ofiarność i zapał wolnych ludów Jugosławii daje mocną rękojmię, że plan będzie wykonany. A jego wykonanie — to dobrobyt dla kraju i przykład dla świata.

F. LEONCZUK

Kontrola cen uderzy w spekulację

W hierarchii zagadnień gospodarczych produkcja zajmuje miejsce pierwsze a handel dopiero dalsze. Żeby mieć co rozprowadzać, czym handlować, trzeba najsamprzód towary wyprodukować.

Jest więc rzeczą zupełnie naturalną, że w pierwszym okresie budowania naszego nowego życia skoncentrowaliśmy lwią część naszych wysiłków społecznych na sprawie jak najszybszego ujęcia, uruchomienia i zorganizowania przemysłu.

Zagadnieniom handlu, z natury rzeczy, w tym najtrudniejszym okresie odbudowy naszego aparatu produkcyjnego po ciężkich zniszczeniach wojennych, nie udzielaliśmy tak samo wielkiej uwagi, jak przemysłowi. Stworzono tylko ogólne ramy organizacyjne handlu, którego lwia część, zwłaszcza w handlu detalicznym objęta została przez inicjatywę prywatną.

Nadto przez spółdzielczość, której poszczególne ogniwa niejednokrotnie — niestety — w praktyce upodabniają się do handlu prywatnego.

Świat pracy z ofiarnością i poświęceniem godnym niejednokrotnie największego podziwu, przy najskromniejszych uposażeniach, daje swój udział w odbudowie naszego kraju z ciężkich ran, zadanych mu przez wojnę.

A handel prywatny? Na tym odcinku z reguły widzimy niezdrowy i aspołeczny stosunek, wyrażający się w dążeniu do osiągania, nieuzasadnionych, niezwykle wysokich, spekulacyjnych zysków.

Handel prywatny otrzymuje przeważną część swoich towarów od przemysłu państwowego, wprawdzie po cenach komercyjnych, ale odpowiadających skromnej stopie uposażenia pracowników tego przemysłu. Do cen zakupu jednak dolicza sobie handel prywatny, nie pozostając pod tym względem pod należytą kontrolą, tak niewspółmiernie wielką marżę zarobkową, że cena sprzedażna zmusza konsumenta, a więc przeważnie człowieka pracy do coraz to większych ograniczeń.

Jest to oczywiście stan absurdalny, który dłużej utrzymać się nie może.

Gdyby ośrodek dysponujący naszym życiem gospodarczym rozporządzał dostatecznymi rezerwami towarowymi we wszystkich rodzajach towarów, to ten absurdalny stan rzeczy było by stosunkowo łatwo przezwyciężyć przez rzucenie na zagrożone odcinki odpowiednich ilości towarów, które by ceny utrzymały na poziomie uczciwych cen, zmuszając handel do kontentowania się normalnym, umiarkowanym zyskiem. Taka interwencja czysto gospodarcza była już niejednokrotnie przez Rząd Bloku Demokratycznego stosowana w tych dziedzinach, gdzie odpowiednie zasoby towarowe na to pozwalały. Ostatnie przykłady takiej interwencji gospodarczej mieliśmy na odcinku cukru i zapałek. Dzięki tej interwencji gospodarczej Rządu spekulacja tymi towarami zdusozna została w zarodku.

Jednak nasze możliwości pod tym względem w szeregu dziedzin są jeszcze ograniczone pomimo stałego wzrostu naszej produkcji, która jednak nie wszędzie jeszcze doszła do poziomu go. To jest właśnie podstawą, na której żeruje pasożytnicza spekulacja.

Czy oznacza to jednak, że jesteśmy zupełnie bezbronni wobec fali spekulacyjnej? Nie, tak nie jest. Istnieją w tej sytuacji w naszych warunkach skuteczne środki dla zwalczania spekulacji.

Środkami tymi są: ujęcie handlu w ścisłe formy organizacyjne które pozwolą na prowadzenie efektywnej kontroli cen, kalkulowanych przez handel.

Przy braku należytej i skutecznej organizacji handlu umożliwiającej stałą i skuteczną kontrolę nad nim a szczególnie kontrolę cen przez niego kalkulowanych, na czoło wysuwa się oczywiście interwencja czysto gospodarcza.

Gdy jednak handel zostaje ujęty w ścisłe rygory i formy organizacyjne, gdy zostaje w efektywny, życiowy sposób przeprowadzona kontrola cen a równocześnie odbywa się stały przypływ towarów, chociaż w ilościach w niektórych dziedzinach jeszcze niedostatecznych nasycenia rynku, te formy organizacyjne i kontrola nad handlem i jego cenami wysuwają się na czoło, jako czynnik skuteczny, zdolny do zwalczania spekulacji. Przecież zwyżki cen, jak to wykazał przykładami na ostatnim posiedzeniu Sejmowej Komisji Przemysłowej tow. Minc często nie są powodowane przez rzeczywiste potrzeby rynku, to znaczy przez rzeczywiste ilości kupujących, ale wywoływane są przez przyczyny czysto spekulacyjne, jak i gromadzenie towarów dla osiągnięcia zwyżki cen.

Na porządku dziennym naszego życia gospodarczego stanęła więc w całej pełni konieczność roztoczenia nad handlem należytej kontroli państwowej.

Chodzi o to, że handel prywatny ma być ujęty w takie formy organizacyjne, które nie naruszając jego istoty i swobody w przejawianiu twórczej inicjatywy umożliwiłyby stałą i konsekwentną nad nim kontrolę ze strony Państwa, mającą na celu interesy najszerszych warstw ludności, a uniemożliwiła mu jednocześnie osiąganie nieuzasadnionych zysków.

Pierwszym krokiem w tym kierunku jest zapowiedziana ustawa o kontroli cen w handlu. Nie znamy jeszcze zasad i szczegółów tej ustawy, spodziewamy się, że dążyć ona będzie do ujęcia tej kontroli w sposób najmniej biurokratyczny, a możliwie najbardziej efektywny.

Państwo nasze, jako dysponent ogromnej części towarów przemysłowych, rozprowadzanych przez handel prywatny, posiada w swych rękach pewne, chociaż w niektórych działach częściowo ograniczone środki oddziaływania czysto gospodarczego. Gdy to oddziaływanie odbywać się będzie w ramach handlu ujętego w odpowiednie formy organizacyjne i ceny tego handlu będą efektywnie i stale kontrolowane, doprowadzi to do zamierzonego celu uczynienia z handlu organu służącego interesom społecznym.

Na tymże posiedzeniu Sejmowej Komisji Przemysłowej z ust tow. Minca padła zapowiedź ustawy o kontroli cen handlu, zapowiedź ujęcia handlu w formy organizacyjne, zezwalające na ścisłą nad nim kontrolę „zaprowadzenia takiego porządku w handlu, jaki już mamy w produkcji".

Na manifestacji pierwszomajowej w Katowicach tow. Min. Minc powiedział: „Wygraliśmy bitwę o produkcję, postaramy się wygrać bitwę o handel". Zapowiedziane przez tow. min. Minca na posiedzeniu Sejmowej Komisji Przemysłowej kroki jakie rząd Bloku Demokratycznego przeprowadzi w walce o handel, dowodzą, że bitwa o handel została rozpoczęta.

Świat pracy oczekuje, że wysiłki Rządu Bloku Demokratycznego zmierzające do uzdrowienia odcinka handlowego naszego życia gospodarczego w szybki i skuteczny sposób zostaną dla dobra całego społeczeństwa zrealizowane, oczekuje, że bitwa o handel zostanie wygrana.

M. Pietrzyk

Za Odrą...

Wzrost demokratycznych sił w Niemczech

Istnieje tylko jedna droga rozwoju Niemiec, która, odpowiadałaby interesom wszystkich narodów i interesom samych Niemiec. Tą drogą jest całkowita demilitaryzacja i demokratyzacja przemieniająca Niemcy w pragnące pokoju demokratyczne państwo. Jest to ciernista droga dla narodu, który bardziej niż jakikolwiek inny zarażony był militaryzmem. **Właśnie dlatego trzeba podkreślić, że zlikwidowanie monopoli, zniszczenie kasty junkrów, uzdrowienie ekonomicznego i politycznego życia w Niemczech — są zasadniczymi, radykalnymi środkami dla demokratycznej przebudowy Niemiec.** Pełne zrealizowanie tych wszystkich zasad (prowadzone dotychczas tylko w strefie radzieckiej) nie gwarantuje naturalnie w najbliższym czasie całkowitego pogrzebania militaryzmu i faszyzmu niemieckiego. Faszystowski ideał nienawiści do człowieka przenikał w świadomość niemiecką na przestrzeni wielu lat. Potrzeba dużo czasu i wysiłku, aby zniszczyć go.

Wiemy o tym, że naród niemiecki ma również w swojej historii tradycje demokratyczne. Nie wolno zapominać o tym, że Niemcy dały ludzkości Marksa i Engelsa i że spomiędzy nich wyszli bojownicy za demokrację tej miary, co August Bebel, Wilhelm i Karol Liebknecht i zamordowany przez faszystów Telmann.

Faszyzm hitlerowski starał się przekreślić wszystkie te tradycje.

Prawo do wstępu na polityczną arenę daje Niemcom nie tylko rozbicie faszystowskiego reżimu, ale przede wszystkim fakt, że wielu Niemców w większym lub mniejszym stopniu utraciło wiarę w faszyzm.

Minister Mołotow mówił na moskiewskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych:

„W Niemczech pojawiły się i rozwijają swoją działalność szczerze demokratyczne siły. Pełne bankructwo hitlerowskiego reżimu, niemieckiej wojennej ekonomii i faszystowskiej ideologii poderwały w masach pracujących zaufanie do faszyzmu i militaryzmu. To pozwala nam wierzyć w demokratyzację politycznego życia w Niemczech".

W Niemczech dosyć szybko rozwijają się **związki zawodowe. Stały się one zaczątkiem masowej demokratycznej organizacji** i liczą ponad 6,5 miliona członków. Specjalnie szybko rozwijają się one w strefie radzieckiej. Posiadają około 4 miliony członków, to znaczy, że **więcej niż we wszystkich trzech strefach wziętych razem.**

A jeżeli zastanowimy się nad działalnością politycznych partii i demokratycznych organizacji, to musimy stwierdzić, że rozwijały się zupełnie inaczej w każdej ze stref. W radzieckiej strefie, demokratyczne siły wzrastają w niewspółmiernie szybszym tempie niż w strefach zachodnich. Prawie wszystkie antyfaszystowskie organizacje tej strefy wraz z partiami wchodzącymi w skład **Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec — przyczyniły się wydatnie swą pracą do** wprowadzenia reformy rolnej w życie. Reforma ta była przeprowadzana jesienią 1945 roku. Obszarnikom skonfiskowano przeszło dwa miliony hektarów ziemi i przekazano ją chłopom. W ten sposób zlikwidowano kastę junkrów, która zawsze była wierna niemieckiemu militaryzmowi. **Tymczasem w strefach zachodnich ta sprawa nie wyszła jeszcze ze stadium dyskusji. Charakterystyczne, że dyskusja ta nie przeszkodziła przekazaniu Karolowi von Bilow i grafowi Oldenburskiemu po 19 tysięcy hektarów ziemi.**

Dalej: połączenie się dwóch robotniczych partii Niemiec w strefie radzieckiej (komunistycznej i socjal - demokratycznej) wzmocniło wybitnie front demokracji. W zachodnich strefach socjaldemokratycznych pod naciskiem Schumachera i jego anglosaskich protektorów wystąpili przeciwko jedności robotniczej.

Ekonomia wschodniej strefy oparta jest na zdrowych, demokratycznych zasadach. Organizacje i partie biorą czynny udział w likwidacji monopoli, w ustanawianiu samorządów, demaskowaniu przestępców wojennych i zwolenników narodowego socjalizmu w usuwaniu zdecydowanych hitlerowców z tych placówek, gdzie ci okopali się w celu prowadzenia dalszej walki z demokracją.

Korespondent angielski Gordon Szaffer, po opuszczeniu radzieckiej strefy, pisał:

„Rosjanie i niemieccy antyfaszyści wznieśli fundament, na którym można budować wolne i demokratyczne Niemcy. To, co Rosjanie zrobili w sowieckiej strefie okupacyjnej, jest już wpisane jako świetny rozdział w powojenną historię".

(Nie trzeba wyjaśniać, że nie wszystkie organizacje tej strefy są zwolennikami jedności Niemiec i dalszej demokratyzacji.)

W zachodnich strefach sytuacja wygląda zupełnie inaczej, pisaliśmy już o tym niejednokrotnie. Warto wspomnieć jeszcze o ważnej sprawie, a mianowicie **o rozdźwięku między przywódcami robotniczych partii na zachodzie a ich członkami.** W trosce o przyszłość demokratycznych Niemiec robotnicy innych partii pracują ręka w rękę z komunistami, wtedy, gdy przywódcy socjaldemokratycznej partii (Schumacher, Knote, Zwoliński Neuman) występują przeciw jedności jako przedstawiciele reakcji i zamaskowani wrogowie klasy robotniczej.

To wszystko nie przeszkodzi jednak na dłuższą metę w dalszej demokratyzacji Niemiec, która uwarunkowana jest przede wszystkim polityką państw okupujących i poczynaniami przywódców robotniczych partii. W strefach zachodnich zrobiono o wiele mniej niż można było uczynić, odpowiedzialność za to, co tam się dzieje, ponoszą władze amerykańskie i angielskie na równi z byłymi hitlerowcami, których dopuszczono do objęcia kluczowych stanowisk.

W konkluzji ostatecznej należy stwierdzić, że siły niemieckiego narodu są już w pierwszym stadium rozwoju.

W stuletnią rocznicę „Wiosny Ludów"

Odezwa Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej

W r. 1948 Europa obchodzić będzie stuletnią rocznicę „Wiosny Ludów", wielkiej fali ruchów rewolucyjnych i demokratycznych, jaka przed stu laty przeszła całą Europę.

W „Wiośnie Ludów" Polska odegrała piękną i zaszczytną rolę. Nasza wielka emigracja z okresu 1831 — 1848 była jedną z kuźnic myśli postępowej i demokratycznej pod której sztandarami w r. 1848 walczył na barykadach lud Krakowa i Paryża, Wiednia i Drezna, Poznania i Rzymu. Już na dwa lata przed „Wiosną Ludów" powstanie krakowskie w 1846 r. jako pierwsze w Europie wysunęło obok demokratycznych haseł ogólno - politycznych, żądania społeczne, rozwinęło po raz pierwszy w Polsce sztandar całkowitego wyzwolenia chłopów, całkowitego zniesienia pańszczyzny i pełnego uwłaszczenia mas chłopskich.

W walkach rewolucyjnych 1848 r. polscy demokraci i polscy rewolucjoniści przelewali swą krew nie tylko w Polsce, lecz wszędzie niemal, gdzie toczyła się walka o wolność — na Węgrzech i we Włoszech, w Austrii i w Niemczech zachodnich, we Francji i w Szwajcarii.

Z epoką „Wiosny Ludów" związane są dzieje szeregu czołowych organizacyj postępu polskiego takich, jak Towarzystwo Demokratyczne Polskie i „Lud Polski" (gromady „Grudziąż" i „Humań") pierwsza organizacja chłopskiego socjalizmu polskiego. Z epoką tą związane są nazwiska takich wspaniałych bojowników postępu w Polsce, jak **Adam Mickiewicz, Edward Dembowski, Lelewel, Józef Bem, Worcell, ks. Ściegienny, Szymon Konarski i Karol Libelt. Powstanie poznańskie 1848 r. zmobilizowało do walki o wolność wielotysięczne rzesze chłopskie. Ruchy chłopskie na Śląsku w tym okresie przyniosły pierwsze symptomy odrodzenia polskości Śląska.**

Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej wyraża przekonanie, że Naród Polski i polski świat nauki, a w szczególności historycy polscy, powinni uczcić rocznicę stulecia „Wiosny Ludów", powinni w tę rocznicę przypomnieć krajowi i światu rolę Polski w walkach wolnościowych minionego stulecia, wielkie demokratyczne i postępowe tradycje naszego narodu. Rocznica „Wiosny Ludów" powinna pobudzić wszystkich szczerych demokratów w imię konsekwentnego pogłębiania i rozwoju idei demokratycznych w dzisiejszej Polsce, powinna zostać uczczona wspólną pracą badaczy naukowych — marksistów i niemarksistów, powinna być uczczona przez cały Naród Polski. Nie może również zabraknąć Polski w obchodach międzynarodowych, poświęconych tej rocznicy.

Wobec głębokiej łączności dziejowej „Wiosny Ludów" ze zwycięskim nurtem demokratycznym w dzisiejszej Polsce, Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej zwraca się do świata naukowego i do demokratycznych organizacji oświatowych, do związków zawodowych i do demokratycznych stronnictw politycznych z propozycją utworzenia szerokiego komitetu obchodu stulecia „Wiosny Ludów", który przygotowałby zarówno uroczystości w kraju, jak i udział Polski w obchodach międzynarodowych.

POLSKA PARTIA ROBOTNICZA
KOMITET CENTRALNY

Trzyletni plan gospodarczy

odbudowy przemysłu

na Ziemiach Zachodnich

Odbudowa gospodarcza na Ziemiach Zachodnich była normowana nie tylko możliwościami, ale także i hierarchią potrzeb gospodarki ogólnopaństwowej. W oparciu o skromne kapitały polskie i o ogromne rezerwy w materiale ludzkim Państwo Polskie nakreśliło trzyletni plan odbudowy gospodarczej Ziem Odzyskanych, który jest częścią 3-letniego planu odbudowy gospodarczej całej Polski.

A oto, jak przedstawiają się dane, dla niektórych ważniejszych gałęzi przemysłowych. (Do liczb globalnych dołączone są niektóre dane o produkcji, pozwalające zorientować się w jej głównych kierunkach).

WARTOŚĆ PRODUKCJI PRZEMYSŁOWEJ	1947	1948	1949
Wartość całego przemysłu na Z.O. mil. zł. w/g cen 1937 r.	2,637	3,492	4,571
Udział % Z.O. w porównaniu do wart. przem. całej Polski	21,1	22,5	24,4
Wartość prod. przemysłu pryw.	249	305	440
Wartość prod. przemysłu państw.	2,218	2,907	3,781
Wartość prod. przemysłu spółdz.	170	280	350
PRZEMYSŁ MINERALNY			
Szkło taflowe w tys m²	4,217	5,540	5,540
Cement w tys. ton	349	415	430
Wartość prod. przem. mineralnego na Z.O. w mil. zł. w/g cen 1937 r.	97,7	143	166
Procentowy udział przemysłu mineralnego na Z.O. w wartości produkcji całej Polski	42	46	46
PRZEMYSŁ METALOWY			
Obrabiarki — sztuk	622	663	820
Wagony towarowe — sztuk	7,740	13,050	14,270
Wartość prod. przem. met. na Z.O. w mil. zł. w/g cen 1937 r.	189	286,2	347,8
Proc. udział przem. met. na Z.O. w wartości prod. całej Polski	25	29	28
PRZEMYSŁ HUTNICZY			
Stal w tonach	282,000	390,000	450,000
Surówka w tonach	264	367	367,000
Wartość prod. przem. hutn. na Z.O. w mil. zł. w/g cen 1937 r.	252,8	353,8	488,6
Proc. udział przem. hutn. na Z.O. w wartości prod. całej Polski	17	20	26
PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY			
Tkaniny bawełniane w tonach	56,000	68,000	80,000
Tkaniny wełniane w tonach	2,900	4,100	5,400
Wartość prod. przem. włók. na Z.O. w mil. zł. w/g cen 1937 r.	217,1	294,1	483,7
Proc. udział przem. włók. na Z.O. w wartości prod. całej Polski	12,8	14,1	14,7
PRZEMYSŁ PAPIERNICZY			
Papier w tonach	84,000	94,000	101,000
Tektura w tonach	22,000	25,000	25,000
Wartość prod. przem. papiern. na Z.O. w mil. zł. w/g cen 1937 r.	102,7	123,3	133,7
Proc. udział przem. papiern. na Z.O. w wartości prod. całej Polski	37,4	37,6	38
PRZEMYSŁ WĘGLOWY			
Węgiel w tys. ton	19,144	24,100	28,550
Wartość prod. przem. węgl. na Z.O. w mili. zł. w/g cen 1937 r.	549,1	679	803,2
Proc. udział przem. węgl. na Z.O. w [illegible] prod. całej Polski	[illegible]	[illegible]	[illegible]

MÓJ FELIETON

Świadectwo sprzed 100 lat

Właściwie sprzed 103 lat. Albowiem August Maksymilian Grabowski odbywał swą „podróż do Prus" w 1844 roku, jak ustala Krystyna Pieradzka, która tę broszurkę wydobyła z zapomnienia i wznowiła.

Mało które z współczesnych wydawnictw jest równie cenne. Przyczynić się bowiem może Grabowskiego „Podróż do Prus" do rozbicia fatalnej sugestii, stworzonej przez Niemców, jakoby Zachodnie Ziemie Polskie były od stuleci zamieszkałe przez ludność niemiecką a po Polakach nie pozostał na nich żaden ślad.

Sugestia ta działała nawet na Polaków i dotąd utrzymują się dość powszechnie zgoła błędne poglądy na tę sprawę.

„Tuż przy granicy — zapisywał nasz podróżnik sprzed wieku — stoją Napiórki, wyżej wspomniane i zwyczajnym sposobem zgermanizowane na Napirken. Kobiety szczególniej przyjęły tam strój niemiecki; każda jeżeli nie przemówi — będzie niezawodnie przez **Polaka nazwana Szwabką** i gdy wszakże otworzy usta, gdy powie swoje nazwisko, przekonasz się, że jest **Polką, każda mówi jedynie po polsku".**

„...W ich domach jest to samo co w domach włościanina innych krajów polskich."

„W mieście pruskim Niborku... mają oni książki polskie, tylko odbite głoskami gotyckimi, nie łacińskimi. Jako luteranie sami bez księdza śpiewali pieśni mogilne, w których prosili Boga o „zmiłowanie" nad nieboszczykiem".

„Ci Prusacy... najpodobniejsi są do Kujawian gostyńskich i z okolic Puław i Kazimierza..."

„W Niborku spotkałem jeszcze kupca Maleckiego mówiącego po polsku, który zapewne niegdyś był Małeckim... poznałem także pocztowego urzędnika Wilczka, który nie rozumie nic po polsku".

„Z ludności rolnicy i w ogóle mieszkańcy ulic bocznych Niborka są Polakami, rynek posiadają majętniejsi Niemcy przybysze, albo i Polacy zgermanizowani."

„W lesie za Olsztynkiem spotkałem chłopaka pasącego bydło. **Mówił on tylko po polsku.**

„W Ostrodzie jeszcze kupowałem owoce przy pomocy mowy polskiej, rozmawiałem także po polsku z jakąś starą rzemieślniczką".

„Jak wszędzie tak i tutaj rolnik, rybak, ogrodnik, rzemieślnik nawet, zatrzymali mowę ojców; pogardził nią, albo zaniedbał kupiec, urzędnik, szlachcic i w ogóle każdy bogatszy".

„Dalej stoi Ostrowin, wieś... zatwardziała w swoich nawyknięciach starowieczczyzny. Mówi po polsku. W ogóle cały ten kraj, czyli większość jego mieszkańców ma wielką ochotę wrócić do Polski."

„W Elblągu słyszałem Polaków na statkach: byli to mieszczanie Nowego, miasteczka stojącego nad Wisłą, wyżej od Malborga. Ludzie wyborni, obyczajni, wstrzemięźli wi, uczciwi, czytający po polsku."

„Na statku przystąpił do mnie i odezwał się po polsku Szulc, czekający na pasterstwo ewangelickie w okolicach Brodnicy Mówił on językiem tak czysto polskim jak warszawski. Jest Polakiem... nazywał się jednak Prusakiem, nie Niemcem".

„Gdańsk zachował więcej wierności dla swej ojczyzny niż Elbląg... Znajdziesz jeszcze mnóstwo oryilów czyli flisów znad Bugu, Narwi i Sanu. W Gdańsku wszystkie kupczyki nadwiślańskie, których jest wielka liczba' są ciągle jakby w szkole języka naszego sprzedając tym słomianym kapeluszom fajki, woreczki i inne drobiazgi... Gdańsk stoi na ziemi Kaszubów, naszych braci mówiących dobrym językiem polskim, zewsząd otoczony wioskami, żywi się ich pracą, zaspakaja swoje ogromne potrzeby żołądka...

Nasz etnograf z połowy XIX wieku, choć szlachetka, miał jednak dość radykalne poglądy.

„Wielu jest Polaków, którzy nic nie zrobili dla rodaków, a rozrzucili swój majątek między cudzoziemców. Są to zwyczajnie ludzie majętni, którzy zostawiają w Polsce jak najsurowszych służących w swoich dobrach, z poleceniem wyciąg z biednego ludu wszystkiego wszystkimi sposobami..., a sami wyjeżdżają za granicę robić takie głupstwa szanować, bogacić łapserdactwo cudzoziemskie".

Miał też Grabowski nader trafne zapatrywania na politykę i historię:

„Ojcowie to nasi odstępowali Niemcom własne kraje, oddawali swoich braci w germańskie poddaństwo, sami zaś rzucali się na zdobycz niewolników w stronę przeciwną. I na nieszczęście znajdowali ten zgubny cel swych usiłowań, znajdowali dosyć rozdwojenia i niemocy na wschodzie, a to oderwało ich od stawienia oporu germanizmowi na ziemi własnej".

Zupełnie klasyczne jest, co pisze Grabowski w innym miejscu na ów doniosły temat Wschodu i Zachodu w dziejach naszych:

„Tu zawsze powstaje we mnie ta myśl nauczająca, że przez utratę Morza Bałtyckiego Polska utraciła swoje znaczenie i byt w końcu. Szkoda że rycerstwo polskie nie budowało zamków swoich na wysokich brzegach tego morza— jak budowało na brzegach Dniepru (Rochaczów, Kaniów i inne)"

Taki rozumny, mądry i wnikliwy był August Maksymilian Grabowski 103 lata temu. A jeszcze niedawno poseł Żuławski wspominał w Sejmie z rozczuleniem żelazne słupy, które jakoby Chrobry wbijał w Dniepr. Te słupy to jedna z wielu mistyfikacji którymi nasza historia karmiła naród zaniedbując wskazywania mu źródeł jego dawnej siły.

Właściwych źródeł wznowienia utrzymanej przez lud w polskości rdzennej, rzeczywistej Polski.

JÓZEF SIERADZKI

Z obrad zjazdu nauczycieli-peperowców województwa śląsko-dąbrowskiego

Jak już podaliśmy w części nakładu wczorajszego, odbył się w niedzielę w Katowicach, w Domu Kultury, zjazd nauczycieli-peperowców. W tej samej sali toczyły się przed rokiem obrady zjazdu nauczycieli demokratów, przedstawicieli różnych stronnictw politycznych i bezpartyjnych, a także sporo „demokratów" spod znaku PSL. Był to element różnorodny, o bardzo zróżnicowanym obliczu politycznym. Peperowcy stanowili wówczas tylko część uczestników zjazdu. Dziś, po roku, tę samą salę wypełniła szczelnie rzesza nauczycielstwa peperowego, będąc widocznym obrazem wzrostu szeregów partyjnych wśród nauczycielstwa.

Obrady wykazały wysoki poziom ideowy. Nie było tam, jak przed rokiem, biadaniu nad nieuniknionymi jeszcze dzisiaj brakami i niedociągnięciami, natomiast poświęcono cały czas obrad szukaniu nowych dróg, wiodących do poprawy stosunków na odcinku wychowawczym, do uaktywnienia nauczycielstwa w życiu społecznym, do realizacji wielkich zadań, jakie stoją przed nauczycielem-wychowawcą, mającym ambicję kroczenia w pierwszym szeregu budowniczych nowej Polski, Polski oświeconej i kulturalnej, o jakiej marzyli zawsze nasi najświatlejsi pedagogowie.

Po zagajeniu zjazdu i powołaniu prezydium, powitał zebranych w imieniu nauczycielstwa bratniej PPS, wicekurator tow. **Gorzechowski**, podkreślając konieczność jednolitego frontu i jedności działania obu partyj **również na odcinku nauczycielskim.**

Następnie przedstawiciel Zarządu Głównego ZNP, tow. **Ferenc**, wygłosił referat o zadaniach nauczycielstwa w dobie obecnej. Na tle analizy stosunków międzynarodowych i wzmocnionej po wyborach pozycji obozu demokratycznego w kraju, mówca wskazał na konieczność uaktywnienia nauczycieli peperowców zarówno na terenie związkowym jak i szkolnym, współdziałania z nauczycielami wszystkich partyj demokratycznych. Podkreślił on, że za hasłem t. zw. apolityczności szkoły i nauczycielstwa kryją się przeważnie tendencje reakcyjne. Szkoła nie może być apolityczna, bo nie może ona być oderwana od rzeczywistości. Zadaniem nauczyciela jest wpojenie w ucznia pozytywne postawy wobec nowej Polski demokratycznej. Mówiąc o trudnościach natury technicznej w szkolnictwie, oznajmił, że Ministerstwo Oświaty wyda w tym roku 25 milionów nowych, dostosowanych do dzisiejszych potrzeb podręczników, co nauczycielstwu znacznie ułatwi prowadzenie nauczania i wychowywania w nowym duchu.

Po referacie wywiązała się ożywiona **dyskusja**, w której omówiono źródła reakcyjnych prądów panujących wśród części młodzieży szkolnej i środki do przezwyciężenia tej nienaturalnej postawy. Wskazano m. in. na zbyt nikły jeszcze procent młodzieży robotniczej i chłopskiej w szkołach średnich, przy dużej przewadze uczniów ze środowisk negatywnie ustosunkowanych do Polski Ludowej, na negatywny stosunek do niej części nauczycielstwa, co w sumie wytwarza w szkole atmosferę utrudniającą przenikanie idei demokratycznych. Mówiono również o braku doświadczonego kierownictwa i pomocy ze strony nauczycielstwa dla organizacyj młodzieżowych, które wskutek tego nie spełniają w pełni tej roli w kierowaniu młodzieżą, jaka im przypaść powinna. Jednocześnie wskazywano na środki zaradcze. Aby pozyskać młodzież dla idei demokratycznej należy jej przedstawiać wielkie, ogólnonarodowe wartości, jakie są dorobkiem obozu demokratycznego, należy wzbudzić w niej entuzjazm dla wielkich zadań stojących przed całym narodem, należy ją zbliżyć do pracy robotnika i chłopa, aby potrafiła ocenić wartość jego trudu; należy młodzież argumentami rzeczowymi przekonać o słuszności przemian społecznych w Polsce. Na to trzeba, aby nauczyciel był uzbrojony w odpowiednie argumenty. Nauczycielstwo musi się więc dokształcać, uzbrajać się w broń ideologiczną.

Po przerwie wygłosił pięknie i głęboko przemyślany referat p. t. „Marksizm a nauczanie i wychowanie" tow. **dr. Kałuski.** Wskazał on na stare nawyki myślowe, na pozostałości myślenia magicznego, metafizycznego i idealistycznego jako źródła tendencji konserwatywnych. Trzeba nauczyć młodzież myśleć kategoriami naukowymi, trzeba w niej wzbudzić zrozumienie ciągłości i powszechności zmian w każdej dziedzinie życia i myśli. Należy ją wdrażać do myślenia ścisłego i odrzucenia doktryn irracjonalnych.

Trzeba nawiązywać do najlepszych polskich tradycyj wolności i sprawiedliwości społecznej, przedstawić jej ambicje na przodowanie w dziedzinie postępu, na utrzymanie tych najlepszych polskich tradycyj, które podkreślił Marks, nazywając Polskę „międzynarodowym żołnierzem rewolucji". Marksizm w nauczaniu oznacza naukowość, marksizm w wychowaniu to humanizm socjalistyczny.

Z kolei wygłosił referat organizacyjny tow. **Berek.** W ciągu roku liczba nauczycieli peperowców w naszym województwie powiększyła się ze 110 do 600. Duży napływ nowych członków, którzy przyszli do Partii w przekonaniu o słuszności jej zasadniczej linii politycznej, ale bez teoretycznego przygotowania marksistowskiego narzuca konieczność samokształcenia. Każdy nauczyciel peperowiec, dla którego wydawnictwa książkowe są często ze względów materialnych niedostępne, powinien przynajmniej czytać prasę peperowską: „Trybunę Robotniczą", „Trybunę Wolności" i „Nowe Drogi". Nauczyciel peperowiec musi brać czynny udział w takich organizacjach jak TUR, jak ZWM, jak ZHP, musi uaktywnić swoją działalność na terenie ZNP. Nauczyciel peperowiec powinien w każdej dziedzinie pracy przodować i świecić przykładem wszystkim innym nauczycielom. W końcu tow. Berek zaapelował do zebranych, aby mu pomogli w pracy na stanowisku kuratora śląskiego okręgu szkolnego.

Poszczególne referaty i przemówienia zebrani wysłuchali z dużym zainteresowaniem, darząc mówców gorącymi oklaskami. Szczególną uwagą przyjęte zostało przemówienie tow. Berka i dwugodzinny piękny referat tow. dr. Kałuskiego. W końcu zjazd uchwalił rezolucję.

Nowe drogi, wytyczone przez zjazd, będą dla licznej rzeszy nauczycielstwa peperowskiego drogowskazem w jego codziennej żmudnej pracy.

Po Targach Poznańskich

Nasze pierwsze powojenne targi międzynarodowe zakończyły się.

Przed otwarciem Targów Poznańskich pisaliśmy, że ich znaczenie gospodarcze zależeć będzie od sfinalizowanych transakcji. Obecnie stwierdzić możemy, że dały one wynik jak najlepszy. **Kontrahenci zagraniczni poczynili szereg zamówień których sumy idą w miliony dolarów.**

Już w ciągu pierwszych dni sprzedano wszystkie wystawione maszyny m. in. maszyny włókiennicze do Norwegii. Wielkie zainteresowanie zagranicy wywołały nasze meble, chemikalia oraz wyroby porcelanowe, których sprzedaż zamówiona na eksport oceniona **jest na pół miliona dolarów.** Duże zamówienia otrzymał przemysł włókienniczy. Jego eksponaty przeznaczone na eksport, ocenia się na **2 miliony dolarów.** Bardzo ważnym jest dla nas fakt, że **towary zamówione przez kupców zagranicznych na Targach będą płatne wyłącznie w obcej walucie**, ponieważ nie wchodzą one w ramy obowiązujących umów handlowych. W ten sposób otrzymamy poważną ilość dewiz, potrzebnych nam, aby importować niezbędne dla wykonania planu inwestycyjnego surowce oraz brakującą jeszcze żywność. Zawarto również na Targach poważne transakcje handlowe wewnętrzno-krajowe.

W ten sposób Targi Poznańskie odegrały poważną i pozytywną rolę w rozwoju naszych stosunków handlowych z zagranicą i przyczyniły się ponadto do ożywienia handlu krajowego.

Ale znaczenie naszych pierwszych powojennych targów międzynarodowych nie ogranicza się tylko do zawartych transakcji.

Prócz charakteru handlowego Targi Poznańskie odegrały rolę przeglądu naszych osiągnięć produkcyjnych. Kto widział, z jakim niedowierzaniem i podziwem oglądali cudzoziemcy wyroby naszego przemysłu włókienniczego, nasze lokomotywy i wagony, meble i fajanse, maszyny i przyrządy — ten wie, że **Targi odegrały olbrzymią rolę propagandową.**

Zagranicy brak rzetelnej informacji o nowej Polsce, reakcyjne koła zagraniczne starają się oczernić nas wobec opinii publicznej. W Poznaniu przedstawiciele sfer handlowych dwunastu państw, biorących udział w Targach Poznańskich, oraz szereg przyjezdnych z innych państw, przybyłych specjalnie na Targi, mogli się naocznie przekonać o naszych wielkich osiągnięciach w dziele odbudowy. Przemysłowcy zagraniczni szczerze oświadczali, że **nie wyobrażali sobie, aby w dwa lata po wojnie kraj tak zniszczony jak Polska ,mógł wystąpić na Targach z podobnie imponującą, zarówno pod względem ilości wystawionych eksponatów, jak i jakości wyrobów rewią najróżnorodniejszych dziedzin produkcji.**

Cudzoziemcy zwracali również baczną uwagę na **duży udział produkcji Ziem Odzyskanych w eksponatach targowych, świadczący o zagospodarowaniu ich przez Polskę, i o nierozłącznej więzi, łączącej te ziemie z resztą kraju.** Specjalnie w przemyśle bawełnianym i elektrotechnicznym ilość wyrobów Ziem Zachodnich była imponująca.

Targi Poznańskie zakończyły się.

Przyniosły nam one poważne transakcje eksportowe i duży sukces propagandowy

Miejmy nadzieję, że następne **Targi będą jeszcze lepiej zorganizowane i staną się jeszcze większą demonstracją prężności gospodarczej Polski Ludowej, poprzez realizację planu 3-letniego odbudowującej się ze zniszczeń wojennych.**

K. DANKOWSKI.

FABRYKA PAPIERU W CZUŁOWIE

Do roku 1938 fabryka ta była własnością niemieckiego kapitału. Kapitaliści niemieccy uprawiali politykę wyzysku i politykę narodowościową w tamt. fabryce. W administracji ich fabryki na stanowiskach kierowników stali wyłącznie Niemcy.

W minionym okresie naród polski na Śląsku walczył o prawa polskości, walczył o formy demokratyczne. Tragiczne więc było położenie Polaków, wykorzystywanych długie lata przez wroga, który ciągnął olbrzymie zyski z ich pracy. Widzieli doskonale, że jednocześnie niemiecki kapitalista prowadzi politykę rozbijacką, politykę przeciw narodowi polskiemu. W czasie okupacji niemieckiej ta polityka wykazała ich wrogie nastawienie w stosunku do Polaków.

Ci wszyscy, którzy stali na stanowiskach kierowniczych, byli zdecydowanymi wrogami narodu polskiego, a patriota Polak, pomimo że posiadał odpowiednie zdolności nie mógł zająć stanowiska, odpowiadającego jego kwalifikacjom, jego uzdolnieniom zawodowym.

Nadszedł ciężki okres niewoli hitlerowskiej. Niemcy w tym terenie dalej prowadzili swą rozbijacką politykę, stosując metody kastowego pogrupowania obywateli i celowo zdążając do skłócenia z sobą społeczeństwa polskiego na Śląsku.

Fabryka papieru na skutek działań wojennych została zniszczona i zdewastowana, pozostały zgliszcza, popioły i gruzy.

Pracownicy którzy zamieszkiwali na kolonii fabrycznej, widząc, że ich zakład pracy tak strasznie zniszczony, przystąpili w dniu 6 lutego do intensywnej pracy. Wybrali spośród siebie kierownika, który prowadził wspólnie z całym zespołem tę wielką pracę od budowy z ruin.

Ci wszyscy, którzy pierwsi stanęli do pracy, już w miesiącu maju wyprodukowali pierwszy półfabrykat celulozy, która zasiliła cały przemysł papierniczy. Pracownicy, pracujący przy odbudowie nie pytali się, ile im za to zapłacą, dlatego, że wiedzieli i wczuwali się w to, że zakład, który odbudowują jest ich własnością i zarazem własnością społeczeństwa.

RZECZY CIEKAWE

APARATY DO WYKRYWANIA ZŁÓŻ NAFTY

W Leningradzie zbudowany został pierwszy aparat w Europie, przeznaczony do wykrywania złóż naftowych. Aparat ten pozwala na wykrywanie złóż naftowych w promieniu 40 km.

AUSTRALIJSKA WYPRAWA PODBIEGUNOWA

Jak donosi agencja Reutera, premier australijski Chifley oświadczył, że rząd wyasygnuje **100 tysięcy funtów szterlingów na ekspedycję podbiegunową, planowaną w roku bież. przez Australię.**

BADANIA NAD WPŁYWEM RADIOAKTYWNOŚCI NA ŻYCIE ROŚLIN

Radziecki Instytut do Badań Geochemicznych przeprowadza ciekawe badania nad wpływem radioaktywności na życie roślin. Profesor Aleksander Winogradow w wywiadzie udzielonym korespondentowi Tass — powiedział, że doświadczenia wykazały, iż pod wpływem radioaktywności zwiększyły się zbiory oraz przyspieszono kwitnięcie i dojrzewanie roślin. Buraki cukrowe pod działaniem radioaktywności wykazują wyższy procent cukru.

Kronika kulturalna

FILM DLA FRANCJI REALIZOWANY W POLSCE

W połowie kwietnia br. przybył do Polski znakomity reżyser francuski p. Eli Lotar, który w chwili obecnej nakręca średniometrażowy film dokumentalny produkcji polsko - francuskiej. Treścią filmu jest życie polskich górników — repatriantów z Francji na Ziemiach Odzyskanych.

TOMASZ MANN ODRZUCA ZAPROSZENIA

Nowy Jork. Znakomity pisarz niemiecki Tomasz Mann udaje się w najbliższym czasie do Europy, celem wzięcia udziału w kongresie PEN-Clubów w Zurychu.

Tomasz Mann oświadczył, iż nie zamierza odwiedzić Niemiec, mimo licznych zaproszeń, jakie stamtąd otrzymał.

POLSKA NA UNTER DEN LINDEN

Berlin. W dniu 9 maja — w drugą rocznicę klęski Niemiec — otwarto w gmachu przy ul. Unter den Linden pierwszą wystawę polską. Gmach, udekorowany barwami polskimi i z dala rzucającym się w oczy czterojęzycznym wielkim napisem „Nowa Polska", przyciąga uwagę publiczności, a długi szereg stojących przed gmachem samochodów wskazywał na zainteresowanie, jakie wystawa polska wywołała wśród przedstawicieli państw sojuszniczych. Otwarcia wystawy dokonał szef Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie gen. Prawin, w otoczeniu oficerów i w obecności licznych gości, reprezentujących zarządy wojskowe czterech mocarstw oraz misje wojskowe akredytowane przy Sojuszniczej Radzie Kontroli.

SŁYNNY BALET ANGIELSKI W POLSCE

Warszawa. W wyniku pertraktacji, prowadzonych przez przedstawicieli British Council z biurem współpracy kulturalnej z zagranicą przy Ministerstwie Kultury i Sztuki, dyrekcją Państw. Teatru Polskiego oraz Centralnego Biura Koncertowego, przybyć ma we wrześniu do Polski słynny balet angielski „Sanders - Wallace". Reprezentacyjny ten zespół tańca klasycznego, liczący około 70 osób, zabawi w Warszawie 4 dni, dając 7 przedstawień. Przewidziane są poza tym występy w Operze Poznańskiej.

KONIEC WLASTA BURIANA

Praga. Znany czechosłowacki komik filmowy Wlasta Burian został ponownie skazany przez Nadzwyczajny Sąd Ludowy w Pradze na 3 miesiące więzienia i 500.000 koron grzywny za współpracę z Niemcami w okresie okupacji niemieckiej. Artysta ten, jak podaje prasa, jest już na zawsze stracony dla filmu czeskiego.

SETNE PRZEDSTAWIENIE

Warszawa. W dniu 15 bm. w Teatrze Muzycznym w Domu Żołnierza odbędzie się jubileuszowe 100 przedstawienie „Żołnierza królowej Madagaskaru", świetnej komedii muzycznej w opracowaniu Juliana Tuwima, w której publiczność warszawska gorąco oklaskuje swoich ulubieńców: Zimińską, Sempolińskiego, Olszę i Mrozińskiego oraz cały, doskonale zgrany zespół, zaś popularna już dziś piosenka o Warszawie jest co dzień bisowana.

Do setnego przedstawienia odwiedziło Teatr Muzyczny około 45.500 widzów.

„Chłopska Droga"

masowy tygodnik wsi polskiej

Wyszedł nowy numer „Chłopskiej Drogi" z dnia 11 maja 1947 roku. „Chłopska Droga" — jest tygodnikiem przeznaczonym dla wsi polskiej, dla szerokiej rzeszy mało i średniorolnego chłopstwa oraz robotników rolnych. Przeglądając pismo, próbujemy je ocenić pod kątem widzenia zainteresowań wsi.

Uderzają dwie rzeczy. **Przede wszystkim fakt, że artykuły są pisane prostym, dostępnym językiem,** bez trudnych i niezrozumiałych wyrazów obcych. Nawet tam, gdzie taki wyraz jest niezbędny i trudno go zastąpić innym, idzie od razu umiejętnie wstawiony komentarz, który go wyjaśnia.

Druga cecha pisma to rozumny dobór tematów. I w tym również przejawia się celowa i słuszna myśl przewodnia. Redakcja nie choruje na „chłopomanię", nie chce zamknąć swego czytelnika w wąskim kręgu czysto wsiowych tematów. **Przeciwnie, szeroko uwzględniając fachowe i społeczne zagadnienia rolne, redakcja poznaje jednocześnie swego czytelnika ze sprawami ogólnopaństwowymi.**

Tak np. numer otwiera artykuł o budżecie Państwa. Z artykułu dowiaduje się czytelnik skąd Państwo czerpie swe dochody i na co je wydaje. Główna myśl, która autor uzasadnia cyfrowo jest ta, że **Państwo nasze sprawiedliwie rozkłada ciężary podatkowe na ludność, że kto jest bardziej zamożny ten więcej płaci.**

Na drugiej stronie czytamy przemówienie tow. Wiesława, wygłoszone na akademii pierwszomajowej w Warszawie. Przemówienie to wprowadza chłopa w krąg wielkich zagadnień polityki światowej. Jest nad czym pomyśleć po przeczytaniu go.

Stronica 4 pisma ma charakter stałej kolumny i nosi nazwę: „Co słychać na świecie?" Na tej kolumnie czytelnik znajdzie zawsze opis i wyjaśnienie najciekawszych wydarzeń politycznych, które miały miejsce w ciągu ostatniego tygodnia na całym świecie, a autor podaje je krótko i treściwie. Ta kolumna może posłużyć **dla działaczy oświatowych na wsi,** jako cenny materiał do opracowywania pogadanek o międzynarodowej sytuacji politycznej.

Główną myślą ostatniego numeru „Chłopskiej Drogi" — to sprawa Ziem Zachodnich. Pozostało jeszcze na nowo Odzyskanych naszych Ziemiach kilkaset tysięcy Niemców. Rząd wysiedla ich obecnie, żeby zakończyć akcję całkowitego oczyszczenia tych terenów z elementu niemieckiego. To stawia przed nami konieczność przesiedlenia na te Ziemie elementu polskiego, a zwłaszcza — chłopa polskiego, żeby zajął miejsce Niemców, żeby zaorał i obsiał grunta i zlikwidował ugory.

Akcja zaludnienia Ziem Zachodnich leży zarówno w interesie Państwa i narodu, jako całości, jak też w interesie osobistym chłopa. **Na Ziemiach Zachodnich są jeszcze wolne, urodzajne grunta i chłop, który przeniesie się tu z przeludnionych terenów centralnej Polski może otrzymać większą gospodarkę i poprawić swój byt.**

„Chłopska Droga" przychodzi z pomocą i Państwu i chłopu w tej akcji przesiedleńczej. **Poświęcony jest jej reportaż p. t. „Chłopi z Piotrkowskiego wyjeżdżają po dobrobyt".** Jak wiadomo 1.000 rodzin chłopskich z powiatu Piotrków Trybunalski szykuje się do wyjazdu na Ziemie Odzyskane z całym swoim dobytkiem. Korespondent opisuje odjazd pierwszych 87 rodzin z tego powiatu.

Zagadnieniu Ziem Odzyskanych poświęcony jest również artykuł" „Nasi bracia — Polacy" **(o stosunkach między osadnikami a ludnością autochtoniczną),** oraz nowelka Józefa Mortona „Zgniłek".

Bogato reprezentowany jest fachowy, dział rolny i korespondencje chłopskie p. t. „Listy ze wsi", oraz żywo i dowcipnie prowadzony jest dział humoru. „Chłopska Droga" jest rzeczywiście na dobrej drodze w służbie polskiemu chłopu.

Jerzy Nawrot

Udział Polski NA KONGRESIE

b. więźniów politycznych w Pradze

PRAGA, 12. 5. W pierwszych dniach maja odbywał się w Pradze Kongres b. Więźniów Politycznych. Delegatami Polski byli: **Krystyna Żywulska, wiceprzewodnicząca Rady Naczelnej Związku, więzień Oświęcimia autorka książki pt. „Przeżyłam Oświęcim", oraz dr Tadeusz Chomecki, członek Zarządu Głównego, więzień Oranienburga.** Poza Polską brali udział w kongresie: Francuzi, Holendrzy, Austriacy i Grecy.

Organizacja zjazdu była pierwszorzędna. Tysiąc delegatów z Czech i Moraw obradowało przy udziale najwyższych osobistości państwowych, jak premier Gottwald, minister gen. Svoboda. W związku z kongresem Czesi wydali specjalny numer swego organu **„Hlas Osvobożenych".** W numerze tym znajduje się dosłowny tekst przemówienia ministra Mołotowa w sprawie polskich granic zachodnich, oraz wywiad ministra Modzelewskiego. Udział delegacji polskiej w obradach był bardzo znaczny. Każde przemówienie kończyło się manifestacją przyjaźni i braterstwa słowiańskiego między Polską a Czechami.

Książka p. Żywulskiej, doskonale odmalowująca tragiczne stosunki w Oświęcimiu, będzie przetłumaczona na język czeski, oraz francuski.

Obozy i kursy żeglarskie w okresie letnim

(c) Zarząd główny Ligi Morskiej, celem umożliwienia młodzieży odpowiedniego i pożytecznego spędzenia okresu letniego, organizuje specjalne kursy i obozy żeglarskie. Obozy takie czynne będą w Postominie, Kruszwicy i Łuczanach.

Przez okres 4 tygodni młodzież robotnicza i szkolna będzie mogła zapoznać się ze sztuką żeglarską, sprzętem wodnym oraz z polskimi zagadnieniami morskimi.

Pierwszy turnus obozów rozpocznie się w czerwcu. Weźmie w nim udział młodzież robotnicza z całej Polski.

Następny turnus kursów dla młodzieży robotniczej trwać będzie przez cały wrzesień.

Cały kraj obchodził uroczyście Święto Zwycięstwa

Wielka akademia w Stolicy

Warszawa W ramach uroczystości związanych z drugą rocznicą Zwycięstwa nad Niemcami, odbyła się w dniu 11 b. m. uroczysta akademia w „Romie" dla młodzieży szkół warszawskich.

Na akademię przybyli: gen. bryg. Zarzycki, zast. wiceministra do spraw polit.-wychowawczych, ppłk. Szemberg i inni.

Młodzież szkół warszawskich szczelnie zapełniła salę „Romy", organizacje młodzieży reprezentowali: ZWM, AZWM, „Życie", OMTUR, Harcerstwo i „Wici".

Estradę „Romy" udekorowano barwami narodowymi i sztandarami: radzieckim, jugosłowiańskim, czechosłowackim oraz państw sprzymierzonych. Na tle sztandarów widniała ozdoba grunwaldzka: podłużna tarcza brązowa z orłem i dwoma mieczami.

Akademię zagaił mjr. Flisowski, witając imieniem odrodzonego Wojska Polskiego zgromadzoną młodzież. Mjr. Flisowski wygłosił do zebranych dłuższe przemówienie w którym przedstawił zwycięski szlak Wojska Polskiego i Armii Czerwonej, który zaprowadził żołnierzy polskich aż do Berlina.

Dziś — mówił mjr. Flisowski — kiedy różni panowie mówią o rewizji granic na zachodzie, chcielibyśmy im zadać pytanie: czy byliście rozstrzeliwani i mordowani w obozach śmierci i katowniach niemieckich? Czy przelewaliście krew na polu walki, na szlaku od Warszawy do Kołobrzegu. Za przelaną krew na polu walki mamy prawo zawołać: Precz z rękami od zachodnich Ziem Odzyskanych!

Nasze zwycięstwo było możliwe dlatego, że walczyliśmy ramię przy ramieniu z żołnierzem radzieckim, wspomagani radziecką bronią — zakończył mjr. Flisowski swe przemówienie. Żywo oklaskiwane przez zgromadzoną młodzież.

Następnie odbyła się część artystyczna uroczystości.

W Krakowie

W dniu wczorajszym w teatrze im. Słowackiego w Krakowie odbyła się uroczysta akademia w drugą rocznicę Zwycięstwa.

W akademii wzięli udział wojewoda krakowski dr. Kazimierz Prandkiewicz, dowódca O. W. gen. Prus-Więckowski, przedstawiciele partii politycznych, Okręgowej Komisji Związków Zawodowych, organizacyj i towarzystw, oraz licznie zebrana publiczność. Po odegraniu Poloneza przez orkiestrę Związku Zawodowego Kolejarzy akademię zagaił gen. Prus-Więckowski.

Gen. Więckowski naświetlił w swym przemówieniu wkład żołnierza polskiego w odrodzonej Armii Polskiej w zwycięstwo nad faszyzmem przy boku Armii Czerwonej.

W imieniu Polskiej Partii Robotniczej przemawiał przewodniczący Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza, tow. Chlebowski.

Między innymi mówca przypomniał działalność polskiej partyzantki w walce o wolność narodu. Cały naród polski walczył o demokratyczną ojczyznę, o Polskę Ludową o Polskę chłopów i robotników. Dzisiejsze Święto Zwycięstwa jest tym większe, że obchodzimy je w takiej Polsce, o jaką walczyliśmy, za jaką ginęli najlepsi synowie ojczyzny.

Z kolei w imieniu PPS red. Kleta stwierdził konieczność utrwalenia i pogłębienia pokoju dla lepszego jutra szczęśliwszego rozwoju narodów, miłujących pokój.

Po oficjalnej części akademii nastąpiła część artystyczna.

W Katowicach

KATOWICE. Z okazji drugiej rocznicy zwycięstwa odbyła się w Filharmonii Państwowej w Katowicach uroczysta akademia, w której wzięli udział przedstawiciele władz wojewódzkich, partyj politycznych, organizacyj społecznych, przedstawiciel Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego. Uroczystość zagaił przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej, tow. Tkocz.

W imieniu Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przemówił ob. Karski, który dał wyraz uczuciom wdzięczności, nurtującym całe społeczeństwo polskie, dla potężnej Armii Radzieckiej. Wiecznym sojusz obu państw jest najlepszą gwarancją nie tylko suwerenności Polski, ale bezpieczeństwa i pokoju świata — zakończył mówca.

Z kolei przemówił owacyjnie witany przedstawiciel Wojsk Radzieckich, mjr. Zieleziński. Wskazał on na wspólne ofiary żołnierza polskiego i radzieckiego, który włożył największy wkład do uzyskania zwycięstwa nad wrogiem. Wspólnie przelana krew cementowała na wieki przyjaźń polsko-radziecką.

Przemawiający w imieniu Wojska Polskiego, mjr. Igielski stwierdził, że choć minęły dopiero dwa lata, to jednak dzisiejsza Polska może się poszczycić niebywałymi sukcesami tak w polityce wewnętrznej, jak i zagranicznej. Okrzykiem na cześć braterstwa broni polskiego i radzieckiego, zakończył mjr. Igielski swe przemówienie. W imieniu partii politycznych i związków zawodowych przemówił poseł Nowacki.

W Łodzi

Uroczystości Święta Zwycięstwa poprzedzone zostały capstrzykiem, w którym wzięli udział żołnierze garnizonu łódzkiego, kompanie PW i WF, członkowie organizacji młodzieżowych i drużyny harcerskie.

Delegacje Wojska Polskiego, organizacji społecznych złożyły hołd przed pomnikiem poległych żołnierzy Armii Czerwonej w parku im. Poniatowskiego i przed płytą Nieznanego Żołnierza. W dniu 11 bm. odbyła się msza św. polowa odprawiona przez ks. płk. Ławrynowicza, po czym kompanie elewów szkół oficerskich, podoficerskich oraz oddziały ORMO Związku Uczestników Walk o Wolność i Demokrację oraz przedstawiciele organizacji młodzieżowych w czasie capstrzyku ze sztandarowymi przedefilowały przed komendantem garnizonu łódzkiego. Na okolicznościowej akademii, zorganizowanej przez Komitet Wojewódzki PPS przemówienie wygłosił minister administracji publicznej ob. Edward Osóbka Morawski.

W Poznaniu

Obchód Święta Zwycięstwa rozpoczął się w Poznaniu 10 bm. apelem poległych na stokach cytadeli i pochodem oddziałów wojskowych, organizacyj społecznych, politycznych i młodzieżowych.

W dniu 11 bm., po uroczystym nabożeństwie w kościele garnizonowym, odbyła się w auli Uniwersytetu Poznańskiego okolicznościowa akademia. W godzinach wieczornych odbyły się w parkach i ogrodach miejskich zabawy ludowe.

W Gdańsku

Uroczystości „Święta Zwycięstwa" rozpoczęła w Gdańsku pobudka orkiestr wojskowych, które przemaszerowały ulicami miasta. Po uroczystej mszy św. polowej, przy Bramie Oliwskiej uformował się pochód, który podążył do pomnika ...głystów, gdzie nastąpiło uroczyste złożenie wieńców. Po przemówieniach przewodniczącego gdańskiej WRN ob. Dudy-Dziewiarza, przedstawicieli wojska, Związku b. Uczestników Walk o Niepodległość i Demokrację, oraz partii politycznych pochód udał się do sali „Polonii", gdzie odbyła się uroczysta akademia.

W Gdyni

W przeddzień uroczystości „Święta Zwycięstwa" zebrane na Placu Grunwaldzkim oddziały marynarki wojennej MO, organizacji młodzieżowych, związków zawodowych z pochodniami sztandarowymi przemaszerowały ulicami Gdyni, po czym przy rozpalonym ognisku odbył się apel poległych.

W dniu 11 bm. odbyła się uroczysta akademia, zorganizowana przez Wojewódzki Zarząd Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację oraz akademików z Wybrzeża.

„BUDUJEMY POLSKĘ STALOWĄ"

Radosny obchód tradvcvjnego świeta hutniczego

W dniu 11 maja br. polscy hutnicy obchodzili uroczyście swoje tradycyjne, doroczne święto.

Patronem zaszczytnego zawodu hutniczego jest św. Florian.

W dniu wczorajszym świetlice wszystkich hut w całej Polsce przepełnione były po brzegi tymi którzy na swych sztandarach wypisali hasło: „Tworzymy Polskę stalową".

Dorobek hutników w wyzwolonej Ojczyźnie jest olbrzymi. Wzrosła wydajność i jakość produkcji. Wielkie inwestycje i ofiarna praca dały wspaniałe rezultaty.

Hutniczy Sztandar Pracy przechodził z rąk najzasłużeńszych załóg, w ręce zwycięskich załóg szlachetnego wyścigu pracy.

Różne były warunki techniczne, lecz jednakową była stalowa wola odbudowy tego ważnego, kluczowego przemysłu.

Wymienialiśmy często nazwiska wyróżnionych hutników. Podziwialiśmy wzrost produkcji stali, koksu surówki, cynku i ołowiu. Imponowały nam fakty budowy wielkich pieców, oszczędność materiałów ogniotrwałych. podniesienie wydajności pieców martenowskich, wynalazczość robotników, inżynierów i techników, akcja zbiórki złomu, udział hutnictwa w zaopatrzeniu wsi itp.

Kronika przemysłu hutniczego posiada piękne wydarzenia i wielkie czyny. Za te czyny, całe społeczeństwo otacza hutników wielkim szacunkiem i miłością.

Największe trudności przeminęły. Wytrwałością i ofiarną pracą hutnik nasz wykuwa lepszą przyszłość całemu narodowi.

Cały naród jest mu winien wdzięczność i uznanie. Dowody tej wdzięczności i uznania wyrażone zostały hutnikom w dniu ich święta.

Chorzów „Florian", „Batory" „Kościuszko"

W niedzielę, w dniu patrona hutników, św. Floriana odbyły się uroczystości w Chorzowie, w których udział wzięli pracownicy huty „Florian", „Batory", „Kościuszko" oraz przedstawiciele CZPH. związków zawodowych, władz miejskich i zaproszeni goście.

Przeszło dziesięciotysięczna rzesza hutnicza wzięła udział w defiladzie, udając się następnie na mszę polową, którą odprawił ks. biskup Adamski.

Dalsze uroczystości miały miejsce w Domu Hutnika. Zebranych jubilatów i wyróżnionych hutników powitał naczelny dyrektor Centralnego Zarządu Przemysłu Hutniczego tow. inż. Ignacy Borejdo. W przemówieniu swoim dyrektor CZPH podkreślił wartość pracy hutnika dla kraju, zwłaszcza teraz po wojnie, po wielomilionowych stratach, dla usunięcia których konieczne jest żelazo i stal.

— „Trzeba ,aby produkcja rosła nadal. Osiągnąć to da się przez zwiększenie wydajności pracy.

Obecnie robotnik pracuje w innych warunkach i to, co osiągnie, staje się jego udziałem a nie kapitalisty. W styczniu 1946 roku przeciętny zarobek dzienny wynosił 75 zł., a już w grudniu został podniesiony przeciętnie do 180 zł., co wynosi około 150 proc., podczas gdy koszty utrzymania wzrosły zaledwie o 10 proc.

Na zakończenie dyr. Borejdo złożył życzenia wszystkim hutnikom i wzniósł okrzyk na ich cześć.

Na zaproszenie dyrektora huty „Kościuszki" inż. Czechowicza przewodniczący MRN w Chorzowie ob. Chwastek udekorował 15 wyróżnionych pracowników hutnictwa złotym, srebrnym i brązowym krzyżem zasługi.

Przewodniczący Związku Zawodowego Metalowców w Polsce tow. Kieszczyński złożył hutnikom życzenia w imieniu Związku Metalowców.

Po przemówieniu ks. biskupa Adamskiego, dyrektorzy hut i radcy zakładowi wręczyli wyróżnienia jubilatom 25-cio i 50-cio letniej pracy.

Przemówieniem jubilata ob. Dreszera oficjalne uroczystości zakończono. (hi)

Na hucie „Pokój" w Nowym Bytomiu

Tradycyjne święto hutnika rozpoczęte zostało uroczystym nabożeństwem, po którym kilku tysięczny pochód pracowników huty „Pokój" przemaszerował ulicami miasta.

Pochód rozwiązuje się w ogrodzie kasyna, gdzie wygłoszone zostają przemówienia. Na trybunę wchodzi przewodniczący Rady Zakładowej tow. Nowak, który wita przedstawicieli władz, związków zawodowych, CZPH, partii politycznych oraz licznie zebranych hutników i ich rodziny. Pierwsze przemówienie wygłosił dyrektor huty „Pokój", tow. inż. Stasikowski. Po uczczeniu pamięci hutników poległych na posterunku pracy dyr. Stasikowski złożył szczegółowe sprawozdanie z rozwoju produkcji huty, podkreślając ofiarność załogi, wyniki akcji oszczędnościowej, oraz rozwój wynalazczości.

Na zakończenie przemówienia dyr. Stasikowski składa hołd jubilatom 50-cio i 25-cio letniej nieprzerwanej pracy w hucie „Pokój".

W imieniu Rady Zakładowej zabrał głos przewodniczący tow. Nowak.

Jako przedstawiciel CZPH przemawiał dyr. Rywik. W treściwych zdaniach omówił on osiągnięcia hutnictwa oraz znaczenie tego przemysłu dla gospodarki narodowej.

Przedstawiciel CZZM tow. Żuchowski przedstawił trudności gospodarcze kraju, zapewniając, że związki zawodowe, czuwają by poprawę sytuacji gospodarczej wykorzystać dla poprawy sytuacji materialnej świata pracy.

Następny mówca wicestarosta tow. Muślankiewicz poruszył w swym przemówieniu zagadnienie walki narodu polskiego z okupantem, oraz walkę o utrzymanie zdobyczy socjalnych.

Okolicznościowe przemówienia wygłosili przedstawiciele PPR i PPS tow. tow.: Goleń i Tarkowski. Po przemówieniach nastąpiła uroczystość dekoracji krzyżami zasługi wyróżnionych hutników.

Dziesięciu jubilatów, którzy przepracowali 50 lat w hucie „Pokój" oraz 115 jubilatów ćwierćwiecza ciężkiej pracy w tym zaszczytnym zawodzie otrzymało dyplomy uznania i premie.

Po przemówieniu jednego z jubilatów i odegraniu hymnu narodowego, oficjalną część uroczystości zakończono. (S)

Zakłady „Elektro" świętują

Uroczystości w zakładach „Elektro" w Łaziskach Górnych, w skład których wchodzi obecnie największa w Polsce elektrownia, huta elektrotechniczna i fabryka chemiczna, wypadły imponująco. O godz. 8.30 wszyscy pracownicy zakładu zebrali się na terenie elektrowni i po wysłuchaniu koncertu miejscowej orkiestry oraz udekorowaniu odznakami pamiątkowymi 36 jubilatów, którzy przepracowali 25 lat w zakładach „Elektro" wyruszyli do miejscowego kościoła, gdzie została odprawiona uroczysta msza św., po wysłuchaniu której pracownicy „Elektro" udali się długim pochodem do swoich zakładów. Po powitaniu zebranych przez przewodniczącego Rady Zakładowej, ob. Zlętka, kolejno przemawiali: naczelny dyr. Zakładów tow. Andrzejewski, przewodniczący WRN tow. Tkocz oraz starosta pszczyński tow. Marek. W przemówieniach swych mówcy podkreślali zasługi polskiego robotnika w dziele odbudowy kraju. Następnym z kolei punktem uroczystości było wręczenie dyplomów uznania 36 wyżej wspomnianym jubilatom. Po otwarciu fabryki ziemi odbarwiającej, która należy do Zakładów, „Elektro", okolicznościowe przemówienie wygłosił dyr. inż. Zatoński

Przebieg uroczystości z innych hut podamy w numerze jutrzejszym.

Południowy Sachalin — odzyskana ziemia radziecka

Sachalin, wyspa należąca do archipelagu japońskiego, rozciągająca się z północy na południe na długości około 1500 km jest przedłużeniem ostatniej wyspy japońskiej, Jesso. Leży ona u zachodnich wybrzeży Oceanu Spokojnego, naprzeciwko ujścia rzeki Amur.

Do roku 1905 Sachalin należał do Rosji. W 1905 roku najeźdźcy japońscy zagarnęli południową część wyspy, wypędzając stamtąd rdzenną ludność. Po 40 latach niewoli południowa część Sachalinu wróciła do Związku Radzieckiego. Jeszcze znać ślady wojny, ale nowe, bujne życie domaga się uporczywie swych praw.

Perspekty gospodarcze Sachalinu są olbrzymie. Przyroda hojnie wyposażyła południowy Sachalin w doskonały budulec, ryby, zwierzęta futerkowe i olbrzymie pokłady węgla kamiennego.

Gospodarka, którą prowadzili Japończycy w ciągu swego 40-letniego panowania była wybitnie rabunkowa. Wycinano najcenniejsze drzewa, z morza wydobywano miliony centnarów ryb zużytkowując je na wyrób nawozów sztucznych.

Kopalnie węgla przez rabunkową gospodarkę okupanta po pewnym czasie stawały się nie do użytku. Po wypędzeniu samurajów z Południowego Sachalinu, w stanie nadającym się do użytku znajdowało się tylko 8 kopalń. Dzisiaj jest już uruchomionych 25 kopalń, a wkrótce będzie ich znacznie więcej.

Wąskotorowa kolejka przecina zachodnie i wschodnie wybrzeża południowego Sachalinu. Kolejka ta ciągnie się na przestrzeni 700 kilometrów łącząc miasta: Uglegorsk, Sikuka, Najro i inne. Miejscowości te słyną z malowniczych krajobrazów i bogactw naturalnych. Wody



przybrzeżne obfitują w dziesiątki gatunków ryb i we foki. Ziemia kryje złoto i rtęć, piryt, kwarc i setki milionów ton węgla kamiennego. Trzy czwarte całego terytorium zajmują lasy.

Na ziemie odzyskane przesiedlają się obywatele radzieccy ze wszystkich części ZSRR. Jadą z okolic Riazania, z Kaługi, z Kostromy i spod Smoleńska. Daleka jest droga do nowego domu. Góry Uralskie, niezmierzona Syberia, Daleki Wschód, wreszcie port we Władystoku i dalej już droga morska.

Krótki okres czasu, który upłynął od chwili odzyskania południowego Sachalinu został wykorzystany należycie.

Odbudowa odbywa się w pełnym tempie.

W ciągu pierwszego roku wydatkowano na przemysł morski przeszło 30 mili. rb. W roku bieżącym wybudowano już 2 chłodnie, 4 nowe fabryki konserw. Cała praca związana z połowem i przeróbką ryb ulega mechanizacji. Dwie nowe stocznie przystąpiły do budowy floty rybackiej.

Doskonale rozwija się również przemysł spożywczy obejmujący 84 przedsiębiorstwa oraz przemysł drzewny. Osiem dużych papierni daje dziesiątki tysięcy ton papieru, przekraczając wyznaczony miesięczny plan produkcyjny o 20 — 30 procent.

Na południowym Sachalinie tworzy się nowe życie.

Związek Osadników Wojskowych na Dolnym Śląsku

Pierwszymi osadnikami na Dolnym Śląsku byli zdemobilizowani żołnierze, którzy zorganizowali się w Związku Osadników Wojskowych. Obecnie Związek posiada 33 odziały, 609 kół i blisko 30 tysięcy członków zarejestrowanych.

Związek w ciągu roku swego istnienia, rozdzielił między osadników wojskowych 1.530 koni, otrzymanych od wojska, a obecnie przekazuje uprząż i samochody. Związek zorganizował poza tym szereg spółdzielni wojskowych, świetlic, bibliotek i domów wypoczynkowych.

PETRO WERSZYHORA

Ludzie o czystym sumieniu

146)

Przełożył: Leopold Lewin

Był to radiogram od Rudniewa. Wzywał mnie do oddziału. Nowa wyprawa zaczynała się wcześniej niż przypuszczaliśmy.

— Mamy dziś wolny samolot. Możecie go całkowicie załadować potrzebnymi wam rzeczami. Zabierzecie ze sobą radiotelegrafistów, materiały radiowe. Umundurowanie prześlemy. Dla zwiadowców. Lecicie? Pomyślcie i dajcie odpowiedź za pół godziny. Do wieczora zdążycie jeszcze godzinkę spędzić z rodziną...

Spotkanie z rodziną było, oczywiście, radosne, i bardzo chciało by się je przedłużyć Ale istniała też druga rodzina, większa, bojowa, która wzywała, uporczywie wołała do siebie tym wąziutkim arkusikiem radiogramu: „Przekazać Werszyhorze. Dwunastego wyruszamy na nową wyprawę. Jeżeli chcesz z nami iść — przyleć nie później niż trzynastego. Dogonisz. Na lotnisku czeka na ciebie pluton Haponienki. Rudniew".

To znaczy, że byłem temu człowiekowi bardzo potrzebny.

Po pół godzinie generał uścisnął mi rękę i powiedział na pożegnanie: — Życzę wam powodzenia. Życzę wam, byście się stali radzieckim Lawrencem.

„Nie, to nie lary Lawrence'a i nie przyszłe nagrody wzywają tak nieodparcie" — chciało się odpowiedzieć generałowi.

„„Chodź z nami!" — wołał Rudniew, komisarz. „Idź!" wzywały ukraińskie dziewczęta z podziemia Niemiec „Gwiazdka, co na niebie świeci, spadła, o lód się rozbił"

— „Spiesz się" — żądali towarzysze żywi i martwi. Pamięć o Wołodii Szyszowie, Kolce Mudrym, Diaczkowie nie pozwalała mi tu zostać... „Mateńko! Jeżeli zginę, nie odważ się płakać! Bądź dumna ze mnie!"

Już na letnisku opowiedziałem żonie o Kostii.

— Uważaj, gdyby coś stało się ze mną, wychowaj syna, i kiedy już będzie mógł zrozumieć, powtórz mu te słowa. Zapamiętasz? „Nie odważ się płakać! Bądź dumna ze mnie!"

— A czy ty w ogóle możesz zginąć? Przecież dzisiaj trzynasty lipca! „Tak, zapomniałem. Równo rok. Jelec, Sasza Masłow i briańskie lasy".

— Żenka już mówi „paltyzanci" — uspakajała mnie żona, a w oczach łzy.

Zawarczały motory i wiatr zdmuchnął łzę.

— A jednak nie zapomnij tych godnych człowieka słów Kostii Diaczkowa...

Samolot zawył i wzbił się w górę. Pod skrzydłem mignęła Moskwa i pozostała w tyle. Na ziemi zmierzchało. Na niebie jeszcze był dzień. Do linii frontu mieliśmy przeszło godzinę. „Zanim dolecimy i na niebie będzie noc. Noc z trzynastego na czternasty lipca 1943 roku".

Obchodziłem swój roczny partyzancki jubileusz.

„Gwiazdka, co na niebie świeci, spadła, o lód się rozbiła..."

Pomyślałem o komisarzu. Kiedyś wyjechał na jakąś naradę i nie było go w oddziale półtora dnia. Po powrocie szybko obszedł tabor, rozłożony pod sosnami koło błota, trwożnie oglądając wszystko dokoła, po czym podszedł do sztabu i z ulgą powiedział do Bazymy:

— Tfu... Wszystko w porządku... Stęskniłem się...

— Rodzina, prawdziwa rodzina — uśmiechnął się ze zrozumieniem Grigori Jakowlewicz.

To samo odczuwałem, kiedy maszyna przelatywała nad linią frontu. A potem na miejsce tego uczucia przyszło trwożne": A gdy skończy się wojna — co wtedy? Przecież kiedyś wreszcie się skończy? Jak zostawimy te bliskie stepy, sosny, izby i ludzi-towarzyszy?" I boleśnie ścisnęło się serce. A może to wszystko dlatego, że maszyna szła na wysokości trzech tysięcy siedmiuset metrów? Trochę mroziło i zatykało oddech... Po czterech godzinach wyraźnie ociepliło się. W dole widać było ogniska. U ognisk — ludzie ,ogniste pasy rakiet i ognie sygnałowe... Zniżamy lot.

Po upływie minuty kilka miękkich uderzeń i samolot zahamował koło ostatniego ogniska... Jesteśmy w domu. Zdążę czy nie zdążę?

XXXIX.

Samolot przyrulował na dzień do lasu. Latem noc była za krótka, ażeby można było wrócić, i na lotnisku Saburowa organizowano dzienny postój. Jednej nocy maszyna przylatywała do nas, a następnej odlatywała z powrotem.

Oczekiwali mnie Haponienko, Wołodia Łapin i partyzanci trzynastej kompanii. Okazało się, że oddział wyruszył poprzedniego dnia, i Rudniew wysłał pluton zwiadowców na moje spotkanie.

„A jednak komisarz był pewny, że przyjadę" — pomyślałem z radością.

— Dokąd idziemy? — zapytałem Wołodii.

— Nie wiadomo.

Tradycja oddziału — nigdy nie pytać, dokąd i po co idziemy — była święcie przestrzegana.

— A gdzie dogonimy oddział?

— Komisarz rozkazał: zaczekajcie na podpułkownika i ruszajcie po śladach — prosto na na południe.

Po godzinie, załadowawszy na dwa wozy ładunek i trzech radiotelegrafistów, przywiezionych z Moskwy, ruszyliśmy na południe. Oddział dogoniliśmy po upływie doby, na granicy partyzanckiego kraju. Tej nocy przygotowywali się do sforsowania w walce drogi żelaznej Sarny — Korosteń.

Gdy tylko wjechałem w dąbrowę na brzegu rzeki, gdzie pod drzewami biwakowały kompanie, na sercu stało mi się lekko i radośnie. Na polanie pasły się konie, pod wozami odpoczywali po marszu partyzanci, wielu kąpało się w rzece.

c. d. n.

Czy wiecie...

...że przesadą nie bywa nigdy wskazaną. Zwłaszcza przesada w dobrym. Ostatnio propaguje się we wszystkich dziedzinach życia państwowego akcję oszczędnościową. Najwięcej przejęli się nią szoferzy katowiccy. Oszrzędzają klaksonów, posuwając sie aż do skąpstwa. Przechodzimy np. przez skrzyżowanie ulic, tu nagle zza węgła podjeżdża nas milczkiem sześciocylindrowy Mercedes. Dwa skoki naprzód i uniknęliśmy śmierci! Dla ludzi spokojnych to fraszka, ale na nerwowo wrażliwych podobne emocje nie wywierają dodatniego wpływu. Po kilku takich wypadkach opanowuje ich blady strach przed przejściem przez jezdnię. Godzinami stoją na chodniku nim wreszcie zdecydują się w najnieodpowiedniejszym momencie wybiegnąć na spotkanie blaszanemu smokowi, którego podstępne wskaźniki każą podejrzewać o wręcz przeciwny kierunek jazdy. Następuje rozpaczliwy krzyk, wściekły zgrzyt hamulców i wymiana bardzo mało pochebnych uwag pomiędzy kierowca i przechodniem. Po co to wszystko? Czy nie lepiej obywatele szoferzy nie oszczędzać przesadnie klaksonów, ponaprawiać strzałki kierunkowe i jeździć po mieście w mniej kawalerskim, ale za to przepisowym tempie?

Tylko znowu bez przesady. Nie chcemy wcale by nasze miasto rozbrzmiewało jednym kakofonicznym rykiem sygnałów!

*

...że za wodę się płaci i to podobno dość wysokie ceny. Tak przynajmniej wszyscy narzekają. Aby jednak uprzystępnić wodę najuboższym nawet sferom, odpowiednie czynniki pozwalają jej tryskać strumyczkami ze ścian tunelu, wychodzącego na ulicę Mielęckiego. Każdy może czerpać bezpłatnie i dowoli.

A może to nie jest wodą użytkowa? Może fontanny, tryskające ze ściany, mają cel estetyczny, mają ożywić ciemną i ponurą atmosferę tunelu? Jeżeli tak, to efekt jest. Tryskające strumienie przywodzą bowiem na myśl wspomnienie „dawnych, dobrych czasów", kiedy to Mojżesz uderzeniem czarodziejskiej różdżki wodę ze skały wydobył, zaś wesoło szemrząca strużka pod kaflową ścianą wywołuje beztroski nastrój pissoir'u.

*

...że w holu na Poczcie Głównej, który jest równocześnie poczekalnią dla interesantów są wywieszki: „Palenie tytoniu wzbronione". Parę dni temu zamówiłem rozmowę telefoniczną z Poznaniem. Ponieważ miała to być rozmowa pilna i t. zw. „prasowa", obliczyłem że przyjdzie czekać ze dwie godziny. Zachciało mi się w międzyczasie palić, a tu nie wolno... Ale patrzę — inni palą i nikt im nie zwraca uwagi. Urzędnicy w okienkach też palą. Powietrze w holu niezadymione bo kołowroty drzwi doskonale spełniają rolę wentylatora. Wszystko więc w najlepszym porządku. Ale po co w takim razie wywieszki. Chyba po to, by czekający interesanci mogli sobie urozmaicać nudę wyczekiwania odczytywaniem ich w sposób normalny, wspak, w drugą literę itp. (wal)

O dobro rolnika i gospodarki kraju

Niedawno odbyła się w Katowicach konferencja **w sprawie stonki ziemniaczanej oraz zwalczania najbardziej rozpowszechnionych chorób zwierząt domowych.**

W konferencji wzięli udział przedstawiciele Wojewódzkiej Rady Narodowej, Zarz. Państw. Nier. Ziem., Urzędu Wojewódzkiego, Państw. Adm. Ogólnej, Kuratorium Szkolnego, Dyr. Kolei Państw. Wojewódzkiego Komitetu PPR, Wojew. Komitetu PPS, Harcerstwa Polskiego, Wojew. Centrali Handlowej, Stron. Demokrat., Związku Samopomocy Chłopskiej i prasy.

Konferencję zagaił prezes Zw. Samopomocy Chłopskiej **tow. Kowalczyk,** po czym nastąpił referat nadzwyczajnego komisarza do akcji zwalczania chorób zwierząt domowych na terenie województwa śląsko- dąbrowskiego ob. dr **Smolińskiego.** Dr Smoliński, stwierdzając niezwykle wielką doniosłość zwalczania chorób zwierząt jako zagadnienia ogólno-państwowego, w referacie swoim wymienił i scharakteryzował najważniejsze choroby zwierząt domowych, które wystąpiły po wojnie.

Wystąpiła silnie w Polsce **pryszczyca,** ale przeszła już bez większych strat. **Świerzb** u koni, który jest tym groźniejszą chorobą, że jest zaraźliwą również dla ludzi, także został już w znacznej mierze opanowany. **Choroba stadnicza koni, pozostałość wojenna, znajduje się w stadium likwidacji.**

Z chorób świń występują: **pomór świń i różyca.**

Wobec zwiększenia produkcji surowicy przeciwróżycowej zapobieganie tej ostatniej chorobie wejdzie w r. b. na pomyślne tory. Przeciw pomorowi kur wytwórnie krajowe przystąpiły już do produkcji surowicy zapobiegawczej.

Wścieklizna psów zdarza się już bardzo rzadko. Co do nosacizny u koni brak na razie szczegółowych danych, ponieważ choroba ta nie występuje na ogół na zachodzie. W celu zapobieżenia przeniesienia chorób z zagranicy, oraz rozszerzenia się w kraju, wprowadzono obowiązek badania zwierząt w transportach kolejowych i samochodowych tak w obrocie zewnętrznym jak i wewnętrznym. Następnie ob. insp. **Pill Ryszard,** kierownik Stacji Ochrony Roślin wygłosił referat o niebezpieczeństwie stonki ziemniaczanej. W referacie swoim scharakteryzował krótko morfologię i biologię stonki.

Stonka ziemniaczana jest bardzo groźnym szkodnikiem, który wobec masowego rozmnażania się i wielkiej żarłoczności w krótkim czasie niszczy doszczętnie opanowane plantacje. Szkodnik ten zagraża nam z zachodu, z Niemiec i z połudn. zach. z Czech. **W Polsce wykryto silne ognisko w woj. kieleckim.** Ażeby nie dopuścić do pojawienia się stonki u nas w r. b. została zaplanowana szeroka akcja zapobiegawcza. **Akcja ta w pierwszym rzędzie będzie polegała na kilkakrotnych przeszukiwaniach plantacji ziemniaczanych przez cały okres wegetacji ziemniaków, a w wypadku pojawienia się stonki należy [illegible] natychmiast miejsce jej występowania. O sposobach akcji już podawaliśmy.**

W akcji tej musi współdziałać całe społeczeństwo, dzieci szkolne, organizacje młodzieżowe, harcerstwo, Milicja Ob., kolej, wojsko, prasa itp.

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych poleciło zorganizować wojew. komitety powiatowe, gminne i gromadzkie. Obowiązki komitetu wojew. polegają na zainteresowaniu się tą akcją i współdziałaniu z nią w swoim zakresie, następnie badanie prac drużyn i sekcji przeciwstonkowych na wyjazdach w terenie do komitetów powiatowych, oraz staranie się o środki materialne, transportowe i chemikalia.

Na zakończenie konferencji stworzono komitet do poszukiwania i zwalczania stonki.

(S)

Do wszystkich sekretarzy dzielnicowych i sekretarzy kół PPR miasta Katowic

Dnia 14 bm. o godz. 16-ej odbędzie się w Domu Kultury i Oświaty OKZZ przy ul. Francuskiej, odprawa sekretarzy kół partyjnych PPR, organizacji miasta Katowic.

Komitet Miejski PPR
Wydz. Organizacyjny

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ŚLĄSKI im. ST. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH

Dziś, we wtorek, 13 maja br. na Małej Scenie Teatru Śląskiego o godz. 20-tej pełna [illegible] humoru komedii A. Cwojdzińskiego „Temperamenty" w reżyserii Władysława Krzemińskiego. Dekoracje Stanisława Tenerowicza.

Z sali sądowej

Kary więzienia

za przynależność do SA

Sąd Okręgowy w Katowicach pod przewodnictwem sędziego dr Atlasa rozpoznawał szereg spraw, w których oskarżeni byli członkami hitlerowskiej organizacji SA lub podejrzani o przynależność do niej. Przy rozpatrywaniu spraw sąd brał pod uwagę zeznania oskarżonego i świadków na podstawie których rozstrzygano [illegible] wstąpienia do SA, wyrobienie obywatelskie oskarżonego i jego zachowanie w stosunku do Polaków.

Osk. **FRANCISZEK MUSIOŁ,** zam. w Szopienicach za przynależność do SA został skazany **na 1 rok i 6 miesięcy więzienia,** utratę praw obywatelskich na lat 3 oraz konfiskatę mienia.

Osk. CZUDAJ ALOJZY, zam. w Orzegowie, za odstępstwo od narodowości polskiej otrzymał karę **3 miesięcy więzienia** z zaliczeniem tymczasowego aresztu.

Przewodniczący Sądu Okręgowego w Katowicach dr **Szybiak** rozpatrywał sprawę **FRANCISZKA KIEŁKOWSKIEGO,** posiadającego II grupę listy narodowościowej niemieckiej, zam. w Rudzie Śl. Oskarżony przyznał się, że do SA należał, jednak do wstąpienia zmusił go jego przełożony na kopalni. Sąd wydał wyrok skazujący Kiełkowskiego **na 1 rok i 6 miesięcy więzienia** z zaliczeniem tymczasowego aresztu.

Zbiórka uliczna na odbudowę szkół

„Wojewódzki Komitet Śl.-Dąb. Funduszu Odbudowy Szkół komunikuje, że w dniu 15 maja br. odbędzie się na terenie całego województwa śląsko - dąbrowskiego zbiórka uliczna na odbudowę szkół".

ZWIEDZAJMY

»Wystawę Książki«

od 9 do 15 maja

Instytut Śląski, Katowice, ul. Warszawska 37

Wystawa otwarta od godziny 10-tej do 18-tej

»Święto hutników«

w hucie »Baildon«

W dniu 11 bm. załoga huty „Baildon" obchodziła uroczyście święto swego patrona „Floriana". Dorocznym zwyczajem w dniu tym zostali wyróżnieni za długoletnią pracę hutnicy - jubilaci i nagrodzeni brązowym krzyżem zasługi najlepsi pracownicy. Już od wczesnych godzin rannych na terenie huty panował ożywiony ruch. Właściwe uroczystości odbyły się w sali Domu Kultury huty „Baildon". Dyrektor huty **Krzykalski** wygłosił przemówienie do licznie zgromadzonej i odświętnie przybranej załogi i do jubilatów. M. in. oświadczył, że **może być dumny z załogi huty, która swą intensywną pracą utrzymuje wydajność i produkcję ponad ustaloną normę, a przy tym i jakość produkowanej stali utrzymuje na wysokim poziomie.**

Dzięki temu zupełnie słusznie zasługuje na oświadczenie: **„Hutnik polski jednym z najlepszych w całym świecie".**

Jubilatom dyrektor złożył serdeczne życzenia dalszej owocnej pracy. Następnie udekorował Krzyżem Zasługi wyróżnionych najlepszych hutników a mianowicie ob. ob. **Chrostka i Czabańskiego** z młotowni, **Jureckiego** z walcowni oraz **Lizaka i Smolikowskiego** ze stalowni. Dyplom 50-letniej pracy w hutnictwie otrzymał najstarszy pracownik 67-letni ob. **Wygrabka Józef.** Dyplomy 25-lecia pracy otrzymało 86 pracowników; ponadto wyróżnionych dalszych 4-ch pracowników i 11 pracowniczek.

Po tej podniosłej części uroczystości wygłosili okolicznościowe przemówienia przedstawiciel rady zakładowej, ob. **Fick.** Z kolei przemawiał z rozrzewnieniem sędziwy jubilat ob. Wygrabka. Przedstawił on ciężką pracę hutnika w codziennym upale wielkich pieców i rozżarzonej stali.

Sytuacja w piłkarstwie polskim

AKS ŁKS i Wisła prowadzi nadal

KATOWICE Tabela rozgrywek po piątej niedzieli walk o wejście do ekstraklasy przedstawia się następująco:

GRUPA II

1) Wisła Kraków	4	8	12:3
2) Polonia Warszawa	4	8	21:7
3) RKS Szombierki	5	8	14:7
4) KKS Poznań	5	6	34:7
5) Polonia Bytom	5	6	19:7
6) Skra Częstochowa	5	2	6:19
7) Ognisko Siedlce	4	2	8:28
8) Polonia Świdnica	4	0	3:12
9) Motor Białystok	4	0	8:32

GRUPA II

1) AKS Chorzów	5	9	16:6
2) Cracovia Kraków	5	6	17:10
3) Kopalnia Rymer	4	6	11:6
4) RKU Sosnowiec	5	6	12:8
5) Radomiak	5	5	10:8
6) Gedania	5	4	12:11
7) Pomorzanin	4	4	12:11
8) Orzeł Gorlice	5	4	11:13
9) ZZK Łódź	5	4	5:15
10) KS Grochów	5	0	5:23

GRUPA III

1) ŁKS Łódź	5	10	24:4
2) Warta Poznań	5	8	19:5
3) Garbarnia Kraków	4	6	13:6
4) Lublinianka	4	5	9:6
5) Tęcza Kielce	3	4	11:10
6) Czuwaj Przemyśl	5	2	5:11
7) WMKS Katowice	3	2	6:14
8) KKS OLSZTYN	4	1	8:17
9) Szczecin	5	0	2:25

Zawody pływackie w Zabrzu

Wyniki techniczne zawodów przedstawiają się następująco:

100 mtr. styl dow.: 1) Ramola (Polonia) 1,05,1 min. 2) Fudała (Piast) 1,06,9 min.

100 mtr. styl na wznak pań: 1) Niedzielska (Piast) 1,40,3. 2). Niestrój (Siemian.) 1,49,5 min.

200 mtr. styl klasyczny: 1) Krause (Piast) 3,03,2 min. 2) Szołtysek (Pogoń) 3,21,4. 3) Dutkowiak (Pogoń) 3,40.0,

100 mtr. stylem klasycznym pań: 1) Niestrojówna (Siem.) 1,40,6 min. 2) Seidlówna (Pogoń) 1,43,2 min.

100 mtr. stylem dow. pań: 1) Pawlik (Polonia) 1,28,7 min. 2) Achtelik (Piast) 1,36,0. 3) Prandzichówna (Siem.) 1,39,5 min.

200 mtr. styl. klas. pań: 1) Hulokówna (Piast) 3,34,4 min. 2) Domaszewska (Pogoń) 4,04,5.

100 mtr. styl. na wznak: 1) Langer (Piast) 1,21,4 min. 2) Choma (Zjednoczeni) 1,26,8 min. 3) Franczuk (Polonia) 1,31,1 min.

Sztafeta 3 x 100 mtr. styl zmienny: 1) Piast 3,57,3 min. 2) Zjednoczeni 4,14,8 min.

5 x 50 styl. dow.: 1) Pogoń 2,43,5 min. 2) Zjednoczeni 2,47,8 min. 3)

RKS SZOMBIERKI — RKS CONCORDIA (ZABRZE) 5:4 (2:2)

Na stadionie miejskim odbył się bardzo interesujący mecz pomiędzy pretendentem do ekstraklasy państwowej RKS Szombierki a leaderem tabeli klasy B RKS Concordią z Zabrza. Zawody stały na b. wysokim poziomie i dopiero w ostatnich minutach z trudem RKS Szombierki wywalczyły dla siebie zwycięstwo. Zawodom przyglądało się **około 4000 widzów** — zawody prowadził słabo sędzią ob. Przegęza z Zabrza. Zawody główne poprzedzone były meczem rezerw.

RKS Concordia (rezerwa) Zabrze - RKS Szombierki (rezerwa) 3:1 (2:1)

FABRYKA SILNIEJSZA OD OJCZYZNY

Tłoczyński nie wrócił. Wyższe powody. Fabryczka. Pomimo entuzjastycznego bełkotu przyjaciół. Pomimo wykrzykników w „Przeglądzie Sportowym".

Lepiej być wicemistrzem Anglii niż mistrzem Polski. Lepiej mieć fabryczkę naciągów i naciągać angielskie rakiety niż naciągać reprezentacyjną koszulkę z Orłem Białym. Uparcie nasuwa się znów porównanie.

Rademacher wrócił do kraju w mundurze polskiego żołnierza, wrócił i przystąpił do ciężkiej pracy hutniczej.

Dyrektor Tłoczyński miał zarezerwowane miejsce w samolocie, miał przygotowaną prasę i przyjaciół - organizatorów.

Rademachera nie wysłano, aby reprezentował Polskę. Tłoczyński nie chce Polski reprezentować.

Może teraz przynajmniej warszawska prasa wykaże wobec swego pupilka więcej powściągliwości i mniej lirycznych akcentów. **Tłoczyński jest dezerterem tenisa polskiego.**

W Mikulczyca chRKS Mikulczyce pokonał kombinowaną drużynę KSM Piast z Gliwic. Zainteresowanie zawodami b. duże. Przed zawodami odbył się **bieg na przełaj** mężczyzn na trasie 3 km. Pierwsze miejsce zdobył **Hudala Gottfryd** w czasie 7 min., 2) **Golus Jerzy** 7,30, 3) **Prudło Piotr** 7,45, 4) **Janik Karol** 7,50 5) **Porwał** 8,30.

RADIO

na wtorek, dnia 13 maja 1947 roku

6,00 Sygnał. 6,05 Dziennik. 6,20 Gimnastyka. 6,30 Muzyka. 7,05 Muzyka. 7,15 Wiadomości dziennika. 7,40 Muzyka. 8,30 Informacje ogólnopolskie. 8,40 Skrzynka PCK. 8,50 Audycja szkolna. 9,35 Koncert życzeń. 10,00 — 14,00 przerwa 14,00 Audycje informacyjne. 14,30 Muzyka. 15,00 Pogadanka słowno muzyczna dla dzieci. 15,20 Audycja słowno muzyczna Bolesława Busiakiewicza — transmisja z Łodzi. 15,40 Pieśni Mikołaja Rimski — Korsakowa. 16,00 Dziennik. 16,12 Pogadanka sportowa. 16,20 Muzyka popularna. 16,55 Audycja dla młodzieży. 17,10 Pogadanka gospodarcza.. 17,20 Audycja kameralna 17,45 Poradnik językowy. 18,00 Audycja w wykonaniu zespołu instrumentalnego 18,30 „Nauka przy głośniku". 18,55 „Przed wizytą pisarzy czechosłowackich w Polsce". 19,15 Koncert reklamowy. 19,35 Koncert życzeń. 20,00 Dziennik. 20,20 Aktualia. 20,30 Koncert symfoniczny 21,25 Z życia kulturalnego 21,30 „Kwadrans piosenek" 21,45 „Radiowy Uniwersytet Ludowy". 22,00 Kwadrans prozy. 22,15 Audycja rozrywkowa 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika. 23,25 Muzyka taneczna. 24,00 Zakończenie programu.

Wyd. Komitet Woj. P.P.R. Katowice. Red. Komitet Redakcyjny. Redakcja i Administracja, Katowice, Mickiewicza 9. — Tel. 340-41/42. Dział ogłoszeń [illegible] — Konto PKO III 4900. Oddział Miejski ulica 3-go Maja 28, tel. 336-30C. Adres Redakcji Kraków, Wiślna 2. — Tel. 886-33 — Redaktor przyjmuje od godz. 9-ej do 12-ej. [illegible]